



GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 132 AB

Środa, 23 listopada 1938

Rok 1

Aleksandrów Kujański, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno, Nowe-Miasto, Rybin, Sępólno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk

Imperium, w którym słońce nie zachodzi — nie ma dość miejsca dla kolonizacji żydowskiej

LONDYN. Prasa londyńska komentuje obszernie przemówienie premiera Chamberlaina w Izbie Gmin w sprawie emigracji żydowskiej. Dzienniki podkreślają ustęp mowy premiera, stwierdzający, że jakkolwiek rząd angielski jest ożywiony dobrą wolą, to jednak w granicach imperium nie ma wiele miejsca dla ewentualnej kolonizacji Żydów.

„Times” pisze, że premier Chamberlain okazał bardzo wiele dobrej woli w sprawie żydowskiej; nie ulega jednak wątpliwości, że w imperium nie ma dość terenów dla kolonizacji żydowskiej, która poza tym jest połączona z wielkimi niebezpieczeństwami i ryzykiem. Zresztą bardzo mało krajów zamorskich nadaje się ze względów klimatycznych i innych jako tereny osiedleńcze dla emigrantów z Europy.

Zdaniem dziennika ze wszystkich kolonii i dominionów brytyjskich najbardziej nadawałaby się do masowej emigracji Żydów Guyana brytyjska. „Times”

We Francji rozpoczyna się kontrakcja przeciw rządowi

PARYŻ. Związek kolejarzy postanowił przedsięwziąć energiczną akcję przeciwko ostatnim dekretem rządowym. Pierwsze manifestacje zapowiedziane zostały na 26 listopada.

W poniedziałek rano 600 robotników, zatrudnionych w fabryce chemicznej Kohlmann'a, okupowało zakłady, protestując przeciwko zwiększeniu ilości godzin pracy na zasadzie ostatnich dekretów. Zarząd fabryki wezwał policję, która w ciągu popołudnia siłą usunęła robotników z hal fabrycznych.

Szybka likwidacja przedsiębiorstw żydowskich w Niemczech

BERLIN. Likwidacja przedsiębiorstw żydowskich i przejmowanie ich przez aryjczyków postępuje — według informacji niemieckiego biura informacyjnego — szybko naprzód. Z dnia na dzień na drzwiach przedsiębiorstw żydowskich coraz więcej widzi się wywieszek, oznajmiających o przejęciu przedsiębiorstwa w ręce aryjskie. Ze strony władz udzielana jest pomoc kredytowa nabywcom przedsiębiorstw żydowskich. Szereg składów towarowych został oszacowany z urzędu.

wskazuje również, że również inne państwa europejskie, posiadające kolonie, musiałyby przyczynić się do akcji wchłonięcia emigrantów żydowskich. T. np. Madagaskar nadaje się do skolonizowania przez emigrantów żydowskich.

„Times” zaznacza, że również w Ameryce Południowej i Północnej można znaleźć odpowiednie tereny dla uchodźców żydowskich.

Pan Prezydent R. P. powołał senatorów którzy wchodzi do Senatu z nominacji

WARSZAWA. Zarządzeniem z dnia 22 bm. Pan Prezydent Rzeczypospolitej na podstawie art. 13 ust. (2) lit. f ustawy konstytucyjnej i art. 49 ust. (1) ordynacji wyborczej do Senatu powołał na senatorów:

Prof. dr. Kazimierza Bartla, b. senatora we Lwowie; Zygmunta Bączkowiec, b. senatora w Warszawie; Kazimierza Bispinę, b. senatora w woj. białostockim; ks. Wacława Błazińskiego, proboszcza w Liskowie; Włodzimierza Decykiewicza, b. senatora we Lwowie; Jana Debskiego, b. senatora w Warszawie; Kazimierza Fudałkowskiego, b. senatora w woj. lubelskim; inż. Michała Gnoińskiego, płk. w st. sp. w Warszawie; Witolda Grabowskiego, ministra w Warszawie; Erwina Hasbacha, b. senatora w woj. pomorskim; Antoniego Jakubowskiego, prezesa Związku Ogólnego Podoficerów Rezerwy R. P. w Warszawie; inż. Emila Kalińskiego, ministra w Warszawie; inż. Tadeusza Kobylańskiego, przemysłowca w Warszawie; inż. Czesława

Klarnera, przemysłowca w Warszawie; Bohdana Lepkiego, profesora uniwersytetu w Krakowie; dr. Ferdynanda Machaya, proboszcza w Krakowie; Mariana Malinowskiego, b. senatora w Warszawie; Władysława Malskiego, b. senatora w woj. nowogródzkim; Bogusława Miedzińskiego, podpułkownika w Warszawie; Stanisława Miłaszewskiego, literata w Warszawie; Konrada Olchowicza, publicystę w Warszawie; Aleksandra Osińskiego, gen. dyw. w st. sp. w Warszawie; Stanisława Patka, h. sen. w Warszawie; dr. Alojzego Pawelca, b. senatora w woj. śląskim; Antoniego Romana, ministra w Warszawie; Izaaka Rubinsztajna, rabina w Wilnie; Halinę Sujkowską, nauczycielkę w st. sp. w Warszawie; prof. dr. Wojciecha Świątostawskiego, ministra w Warszawie; dr. Maksymiliana Wambekę, rolnika w województwie poznańskim; dr. Leona Wolfa, starostę we Fryszacie; dr. Alfreda Wysockiego, ambasadora w st. sp. w Warszawie; dr. Zdzisława Żmigrydera-Konopkę, docenta uniwersytetu w Warszawie

20-lecie historycznego rozkazu o powołaniu do życia polskiej marynarki wojennej oraz 20-lecie Ligi Morskiej i Kolonialnej

WARSZAWA. Liga Morska i Kolonialna obchodzić będzie w tych dniach swe wielkie święto, uroczystość 20-lecia istnienia.

W r. 1918 Liga Morska i Kolonialna występowała jeszcze pod nazwą „Bandeira Polska”. W dniu 28 listopada br. mija również 20 lat, kiedy to Naczelnik Państwa Józef Piłsudski wydał historyczny rozkaz o powołaniu do życia polskiej marynarki wojennej.

Obchód tych dwu rocznic odbędzie się w nadchodzącą niedzielę i rozpocznie go uroczysta msza św., którą odprawi o godzinie 9,30 ks. biskup połowy Gawlina w katedrze św. Jana.

Tego samego dnia w dowództwie floty na Okywiu w Gdyni nastąpi wmurowanie tekstu historycznego rozkazu Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego o powołaniu do życia marynarki wojennej.

Premier Wołoszyn jedynym „Ukraińcem” na Rusi Przykarpackiej

95 proc. ludności Rusi za przyłączeniem do Węgier

UNGVAR. Kanonik Illicky, jeden z przywódców Rusinów Podkarpaccich oświadczył przedstawicielom prasy węgier-

skiej, że w dniach między 3—10 listopada, a więc przed zajęciem Ungvaru przez wojska węgierskie, odbywały się w auli pałacu w Ungvarze zebrania duchowieństwa grecko-katolickiego z Rusi Podkarpacciej, w czasie których wszyscy wypowiadali się za koniecznością przyłączenia całej Rusi Podkarpacciej do Węgier.

W tym samym czasie odbywały się także zebrania nauczycieli rusińskich, którzy również wyrażali tę samą prośbę, nacywując ją względami zarówno politycznymi, jak i gospodarczymi.

W dalszym ciągu swej deklaracji ks. Illicky stwierdził, że język rusiński, którym mówi 600 tys. Rusinów, nie ma żadnego podobieństwa ani też nie wykazuje żadnych wspólnych cech z językiem ukraińskim. W Rusi Podkarpacciej — powie lżiał m. in. ks. Illicky — nie było nigdy żadnych Ukraińców. Zostali oni dopiero spro-

Dzisiaj sesja Pomorskiego Seimiku Wojewódzkiego

Dzisiaj o godz. 10 zbiera się w Toruniu Pomorski Sejmik Wojewódzki na pierwszą sesję po rozszerzeniu granic województwa pomorskiego i po przeprowadzeniu nowych wyborów. Otwarcia Sejmiku, które poprzedzi msza św. w kościele N. Marii Panny dokona p. Wojewoda Pomorski min. Wład. Raczkiewicz.

Premier i wicepremier na Zamku

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego i wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Dekret prasowy w „Dzienniku Ustaw”

WARSZAWA. W Dzienniku Ustaw z dnia 22 listopada br. znajduje się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 21 listopada 1938 r. o prawie prasowym. Obszerne streszczenie dekretu zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

Konfiskata „Danziger Vorposten”

„Der Danziger Vorposten”, organ narodowo-socjalistycznej partii w Gdańsku skonfiskowany został wczoraj przez Komisariat Rządu w Gdyni za pochodzącą z kół czeskich wiadomość p. t. „Polska prowokacja przeciw Karpato-Ukrainie”.

Nie zdążyliśmy stwierdzić, czy „Danziger Vorposten” został również skonfiskowany przez władze gdańskie.

Tajemniczy okręt u wybrzeży Norwegii

OSLO. Norweskie kontrtorpedowce „Sleipnir” i „Aegir” weszły do portu wojennego w Bergen, aby pozostać tam przez czas dłuższy. Przyczyną tego zarządzenia jest systematyczne pojawianie się u zachodnich wybrzeży Norwegii okrętów nieznanego pochodzenia. Okręt ten zaobserwowany został w dniach ostatnich na wysokości miejscowości Stolmen.

wadzeni i osiedleni przez Czechów, którzy usiłowali wzmocnić narodowość „ukraińską” ludności tubylczej.

Jedynym „Ukraińcem” pochodzenia rusińskiego jest obecny premier ks. Wołoszyn. O braku popularności ks. Wołoszyna wśród Rusinów podkarpaccich najlepiej świadczy fakt, że pomimo silnego poparcia ze strony Czechów i pomimo, że w ciągu 20 lat przez jakie Ruś Podkarpaccja pozostawała pod jarzmem czeskim, ks. Wołoszyn nieraz ubiegał się o mandat posełki, jednakże został wybrany w przeciagu tych 20-tu lat tylko raz jeden i to głosami agrariuszów czeskich. Na zakończenie kanonik Illicky stwierdził, że gdyby zapytał o zdanie Rusinów podkarpaccich do kogo chcą należeć, do Węgier czy do Czech, to niewątpliwie 95 proc. ludności wypowiedziałoby się za przyłączeniem jej do Węgier. (ATE).

W dniu dzisiejszym rozpoczynamy druk nowel, niezwykle ciekawej powieści pióra Ryszarda Brauna

p. t.

„SOBOWTÓR PANI WU”

Nowa nasza powieść przykuwa już od pierwszego rozdziału uwagę Czytelnika i trzyma ją w niesłabnącym napięciu w miarę rozwijania się akcji, która rozgrywa się na terenie Gdańska, Sopot, Warszawy, Krakowa i obfituje w niezwykle porywiste bohaterek.

Niezlomny żołnierz Rzplitej, wierny Lwów — niech żyje!

20-ta rocznica oswobodzenia Lwowa

LWÓW. Dzień 20-tej rocznicy oswobodzenia, 22 listopada, Lwów obchodził radośnie przy przepięknej jesiennej pogodzie słonecznej, która przypomina pogodę sprzed 20 lat, gdy wojska polskie, przybyłe z odsieczą Orłętom Lwowskim, wkroczyły do oswobodzonego miasta.

O godz. 8 przed ratuszem odbyła się uroczystość wciągnięcia na wieżę ratuszową flagi państwowej. Gdy w r. 1918 Orłęta lwowskie zdobyły ratusz swego ukochanego miasta, grupa ich pod komendą ówczesnego porucznika Romana Abrahama z oddziału „Góra Stracenia“ ze śp. por. Mazanowskim zatknęła pierwszą sztandar na ratuszu. Na pamiątkę tego zebrał się przed ratuszem Abrahamczycy z karabinami i czarnymi opaskami na ramieniu z wizerunkiem trupy czaszki. Przybyli generałowie Abraham, Boruta-Spiechowicz, prezydent miasta Ostrowski. Gdy zegar ratuszowy wybił godzinę 8, oddziały sprezentowały broń, orkiestra odegrała hymn państwowy i flaga wjechała na maszt na wieżę ratuszową. Gen. Abraham z ustawionej między dwoma lwami ratusza mównicy wygłasza krótkie przemówienie i kończy okrzykiem „Niezlomny żołnierz Rzplitej, wierny Lwów — niech żyje!“

Rocznice oswobodzenia społeczeństwo Lwowa i Małopolski Wschodniej uczciło m. in. ufundowaniem sztandarów dla pułków artylerii tych ziem.

W uroczystości przekazania sztandarów wziął udział minister Spraw Wojskowych gen. Tadeusz Kasprzycki w towarzystwie inspektora armii gen. Fabrycego, dowódcy O. K. gen. Langnera i wojewody lwowskiego Bilyka. Mszę św. połową odprawił ks. biskup Gawlina, który dokonał również poświęcenia 3 dzwońców, ufundowanych przez oficerów

i podoficerów garnizonu lwowskiego dla kościoła garnizonowego na Łyczakowie.

Defilada obrońców Lwowa

Cykl uroczystości obchodu 20-tych rocznicy oswobodzenia Lwowa zakończyła wielka defilada, którą odebrał minister Spraw Wojsk. gen. Kasprzycki. Punktem kulminacyjnym defilady był przemarsz obrońców Lwowa. Na trybunach ogólne poruszenie, brawa ze wszystkich stron. Obrońców Lwowa prowadzi prezydent Ostrowski, za nim gen. Karaszewicz-Tokarzewski, prezydium Związku Obroń-

ców Lwowa, gen. Mond, gen. Abraham, gen. Boruta-Spiechowicz. Maszerują w kolejności oddziałów, po tym sektory specjalnie zasłużone „Bema“ i „Góra Stracenia“, słynni Abrahamczycy, którzy szczególnie serdecznie są oklaskiwani.

Fala ponownego entuzjazmu wybuchła, gdy przed trybunami zjawia się młodzież gimnazjum polskiego im. Marszałka Piłsudskiego z Gdańska. Defilada trwała przeszło dwie godziny. Wzdłuż całej trasy ustawiły się tłumy publiczności, które nieprzerwanie witały maszerujące oddziały.

Dzisiaj przyjazd ministrów angielskich do Paryża

PARYŻ. Uwaga kół politycznych koncentruje się coraz bardziej na wizycie ministrów brytyjskich. Przyjazd ministrów do Paryża nastąpi dzisiaj w środę, 23 bm. po południu.

W przededniu rozmów francusko-angielskich, prasa paryska starannie notuje głosy zagraniczne.

Korespondenci londyńscy szeregu dzienników paryskich podali wczoraj pogłoski o niewykluczonej wezwaniu

do Berlina ambasadora niemieckiego w Londynie von Dirksena na znak protestu przeciw stanowisku opinii brytyjskiej w związku z polityką żydowską Niemiec.

Z drugiej strony z zainteresowaniem potraktowano na łamach prasy paryskiej wiadomość o przyjeździe do Londynu wybitnego przedstawiciela lotnictwa niemieckiego Bodenschatza.

„Danziger Vorposten“ broni Stoczni Gdańskiej

W związku z ostatnią sprawą Stoczni Gdańskiej występuje w jej obronie „Der Danziger Vorposten“, który tak pisze — cytujemy dosłownie z podkreśleniami organu narodowo-socjalistycznego:

„Kurier Bałtycki“ ogłasza wiadomość agencji Kabel z Warszawy, która dowiedzieć się miała z dobrze poinformowanych kół stojących blisko Stoczni Gdańskiej, że ustąpić chce wkrótce zastępujący w stoczni tej interesy polskie dyrektor hr. Komorowski. W ostatnim czasie prasa polska silnie zaatakowała hr. Komorowskiego, zarzucając mu, że nie dość energicznie reprezentuje w

Stoczni Gdańskiej interesy, a przede wszystkim prestiż Polski. Właśnie w ostatnich dniach skierowany został atak przeciwko hr. Komorowskiemu w związku z nieprawdziwymi sprawozdaniami o wypadkach w Stoczni Gdańskiej.

Według naszych informacji, wiadomość o zamierzonym ustąpieniu Komorowskiego jest dowolnie zmyślona, a kampanię prasową scharakteryzować należy jako jedną ze zwykłych metod prasy polskiej, aby do gdańsko-polskiej współpracy wnieść sztuczne rozdźwięki. Tak pisze „Vorposten“. Sapienti sat.

Poselstwo słowackie przy Watykanie

BRATYSŁAWA. Rząd słowacki postanowił utworzyć przy Watykanie poselstwo słowackie.

Czesi pogodzili się z losem

SZTOKHOLM. Na łamach dziennika „Svenska Dagbladet“ znany pisarz szwedzki Frederick Boek ogłasza korespondencję ze swojej podróży do Czech.

Z wywiadów i obserwacji osobistych autora wynika, że większość Czechów zupełnie pogodziła się z losem, a nawet odczuwa ulgę z porzucenia marzeń o wielkomocarstwie. Zgryzieni są tylko nieliczni zwolennicy ideologii Masaryka i Benesza. Z drugiej strony jednak uszczęśliwieni są Niemcy, Polacy i Węgrzy i wyswobodzeni Rusini, którzy wrócili do Macierzy oraz Słowacy znajdujący się na drodze do niezależnienia.

Robotnicy portowi N. Jorku bojkotują statki niemieckie

NOWY JORK. W powodzi wystąpień antyniemieckich w Nowym Jorku, duże wrażenie wywarło oświadczenie związku transportowców i robotników portowych. Organizacja ta zapowiedziała wstrzymanie się od współpracy z niemieckimi towarzystwami żegludowymi. W porcie nowojorskim stoi obecnie 40 statków niemieckich towarzystwa południowoafrykańskiego, trudniącego się przewozem owoców południowych z Afryki do U. S. A. Straty na zgnyłych, nie wyladowanych owocach, oceniane są już na zgórą 2 miliony dolarów.

Mordercza bitwa o Kanton

SZANGHAJ. Komunikat chiński twierdzi, że bitwa o Kanton zbliża się stopniowo do punktu kulminacyjnego. Mordercze walki toczą się o 3-4 km od miasta, pod stacją Huansza. Chińczycy, nie zważając na znaczne straty, szturmują bez przerwy pozycje japońskie. Artyleria chińska, skoncentrowana na tym odcinku w wielkiej ilości, ostrzeliwuje huraganowym ogniem pozycje japońskie i miasto Kanton.

Japończycy, jak dotąd, zmuszeni byli do stopniowego cofania się ku miastu. Obecnie Japończycy z ogromnym pośpie-

wiać wobec zamknięcia granicy węgierskiej, nie ma zaś żadnych możliwości sprzedaży drzewa na innym rynku. Również z powodu trudności komunikacyjnych unieruchomione zostały kopalnie soli w Słatynskich Dołach. Jednocześnie długotrwały pobyt znacznych oddziałów wojska spowodował niemal zupełne оголоcenie kraju w wszelkich zapasów żywności. Wprawdzie jeszcze w Huszcie czy w Sewliszu można nabyć pewne ograniczone ilości środków żyw-

nościowych, jednak takie artykuły, jak cukier, mąka itp., sprzedaje się na kartki. Wszystkie ceny poszły w górę o kilkadziesiąt procent. Sytuacja ludności na Werchowinie, gdzie mieszka mniej więcej 1/3 ludności Rusi, jest niezwykle ciężka. Kukurydza, będąca tam podstawowym środkiem wyżywienia, dostarczana jest w ilościach wystarczających zaledwie na pokrycie kilku procent zapotrzebowania.

„Poleszuk“ gotuje się do przeprawy przez Atlantyk

DAKAR. Jacht harcowski „Poleszuk“, który w lipcu br. opuścił Gdynię, zawiązał niedawno do Dakaru w Senegal, by na pokład swój przyjąć czwartego członka załogi, literata Zbigniewa Jasińskiego, który dotarł tam w dniu 31 października na statku s/s „Kościszko“.

W Dakarze załoga gościła m. in. u siebie znanego pisarza Michała Choromańskiego.

W Dakarze jacht podniesiony zostanie na slip, celem oczyszczenia kadłuba z wodorostów i przystosowania do przejęcia przez Atlantyk do Ameryki Południowej. Przed odbyciem jednak tego etapu „Poleszuk“ prawdopodobnie odwiedzi jeszcze Monrowię (stolicę republiki murzyńskiej).

30.000 członków O. Z. N. na Zaolziu

CIESZYN. Jak podaje „Dziennik Polski“, liczba członków obwodu zaolzańskiego O. Z. N. przekroczyła 30 tys., biorąc pod uwagę fakt, że Związek Polaków, który w całości przystąpił do O. Z. N., liczył 25.000 członków, to obecnie notujemy przyrost przeszło 5.000 członków. Ludność na terenie całego Zaolzia podpisuje masowo deklaracje członkowskie O. Z. N.

Rzeczywistość Ziemi Gdańskiej

Na manifestacji partii narodowo-socjalistycznej w Sopotach głównym mówcą był „Gauleiter“ Śląska i Westfalii p. Wagner. Według sprawozdania „Danziger Vorposten“ p. Wagner powiedział m. i.: „Jeśli tu i ówdzie czytałem lub słyszałem, że w Gdańsku poza niemieckim są także inne charakterystyczne rysy, to w czasie mej wizyty mogłem stwierdzić wielką radością, iż nie umie się tutaj,

oprócz niemieckiego, żadnego innego języka oraz, że poza niemiecką nie ma tu żadnej innej świadomości narodowej“.

Nie wiemy kto zapoznawał Gauleitera p. Wagnera z terenem gdańskim, wiemy natomiast, że przedstawił mu fałszywie rzeczywistość, której częścią jest przecież autochtoniczne na Ziemi Gdańskiej, liczna i żywotna ludność polska, całkowicie równouprawniona z ludnością narodo-

wością niemieckiej. Rzeczywistością też jest fakt, że i większość tej ludności niemieckiej zna język polski lub umie się nim posługiwać.

Wie o tym dobrze „Vorposten“, ale powinien o tym pamiętać także w czasie różnych wizyt w imię pilnie głoszonej przez siebie — troski o rzeczywistość.

Styl ciemnogrodzki nie przyjmie się w prasie pomorskiej

Nie poruszalibyśmy już więcej przykrego tematu, jakim było ustosunkowanie się ks. Łosińskiego do obchodu 20-lecia niepodległości w Sierakowicach, gdyby nie szczególne manery najbardziej ciemnogrodzkiego piśma w Polsce, jakim jest „Pielgrzym“ w Pelplinie. To aż wstyd, że w stolicy Biskupa Morskiego wegetuje taki szermierz duchowego ubóstwa.

Nie będziemy polemizować z wyjaśnieniami ks. Łosińskiego, gdyż sam fakt próby wyjaśnienia uważamy za coś lepszego od dotychczasowej rzeczywistości. Chcemy natomiast podkreślić, że nawet w Stronictwie Narodowym są gazety i „gazety“. Oto wielomówiące porównanie tytułów:

Słowo Pomorskie: „Sprostowanie“.
Pielgrzym: „przywołanie oszczerstwa sanacyjnej „Gazety Pomorskiej“. Ohydna napaść na ks. kanonika Łosińskiego“.

Wystarczy.

Zaloba na statkach norweskich

Z powodu zgonu królowej norweskiej Maud na statkach norweskich stojących w porcie gdyńskim bandery opuszczone zostały na znak żałoby do połowy masztu.

Król Belgów w Amsterdamie

AMSTERDAM. Do Amsterdamu przybył z oficjalną wizytą król Belgów Leopold. Wieczorem z okazji wizyty króla cały Amsterdam był wspaniale iluminowany. Ulicami przeciągały pochody z pochodniami, kierując się pod pałac królewski. Król Leopold III i królowa Wilhelmina musieli się kilkakrotnie ukazywać na balkonie pałacowym wiwatującym tłumom.

Wegiel brunatny w Gnieźnie

GNIEZNO. Podczas prac przy wierceniu studni artezyjskiej w Gnieźnie natrafiono na głębokości 90 mtr. na pokład węgla brunatnego, a dalej na głębokości 150 mtr. na pokład kredy, sięgający do głębokości 185 mtr.

Przegląd prasy

Dlaczego się nie cieszą?

„Słowo Pomorskie” podaje na pierwszej stronie wiadomość o przygotowywanym przez rząd dekrety o ochronie państwa, który — według notowanych przez ten organ pogłosek — ma przewidywać także kary za przynależność do masonerii.

Zdawałoby się, że „Słowo Pomorskie” będzie cieszyć się bez żadnych zastrzeżeń — na wiadomość o represjach karnych przeciw masonom w Polsce. Tak jednak nie jest. „Słowo Pomorskie” wytyka rządowi, że dekret ten wydaje, nie czekając na Sejm.

Lektura dla pesymistów

Wszystkim pesymistom w Polsce radzimy czytać sprawozdanie z wycieczki dziennikarskiej po Centralnym Okręgu Przemysłowym. Jest to lektura, która największego czarnowidza zamieni w obywatela patrzącego z otuchą w przyszłość Polski.

Czyż nie napawa optymizmem taki ustęp z artykułu uczestnika wycieczki, piszącego w „Kurierze Porannym”:

„C. O. P. rośnie w tempie w Europie nieznanym, bijącym wszelkie rekordy. W zapadłych lasach, na pustkowiach, w pobliżu nędznych wiosek i miścin powstają olbrzymie zakłady fabryczne, urządzone według najbardziej nowoczesnych systemów, jak np. pędzone gazem ziemnym Zakłady Południowe, jedyne w swej modernistycznej strukturze na kontynencie europejskim.

A obok tych olbrzymów i obok tych precyzyjnych cacek maszynowych, przeznaczonych wszakże nie do zabawy, ale do pracy, powstają wspaniałe osiedla jak np. w Mielcu przy wytwórni platowców, albo w Rzeszowie przy fabryce obrabiarerek.

Wreszcie sama Stalowa Wola to nowe miasto polskie, nowa nasza Gdynia, wznoszona według ostatnich wzorów urbanistycznych, posiadająca już szkołę powszechną i gimnazjum, oraz powstającą szybko własną imponującą elektrownię. Jesteśmy obok Włoch jedynym w tym kraju w Europie, w którym powstają nowe miasta, jako wyraz prężności rozrodczej i gospodarczej ludności. Oto tytuł do słusznej dumy. Oto co nas stawia w wyjątkowej w Europie pozycji.”

Dwie miary

„Warszawski Dziennik Narodowy” podaje następującą wiadomość:

„W ciągu nocy z soboty na niedzielę na murach miasta (Warszawy) rozlepiono została odezwa Komitetu Wyborczego Obozu Narodowego (czytaj: endeckiego — przyp. red.)”

Co na to „Słowo Pomorskie”, które tak

Samorząd wojewódzki winien najwierniej odzwierciedlać interesy społeczeństwa

Starosta Krajowy Wincenty Łącki o pomorskim samorządzie wojewódzkim

W dniu dzisiejszym zbiera się pomorski Sejmik Wojewódzki pierwszy raz w nowym składzie osobowym po rozszerzeniu granic Pomorza. W związku z sesją Sejmiku cytujemy kilka zdań o roli i zadaniach samorządu wojewódzkiego na Pomorzu, zaczerpniętych z przemówienia Starosty Krajowego Wincentego Łąckiego, wygłoszonego na ostatnim posiedzeniu Sejmiku. — Red.

Samorząd terytorialny ujęty jest w konstytucji naszej jako jeden z organów Państwa powołanych do realizowania zadań jego na polu administracji rządowej. Jest on zatem instytucją, zaliczoną przez ustawodawcę do podstawowych w ustroju Rzeczypospolitej. Konstytucja ustanawia trzy stopnie samorządu terytorialnego, powołane do urzeczywistnienia zadań administracji państwowej w zakresie potrzeb miejscowych: samorząd wojewódzki, powiatowy i gminny.

Podczas gdy na całym obszarze Państwa powołany został do życia samorząd

powiatowy i gminny, istnieje samorząd wojewódzki tylko w województwie pomorskim i poznańskim. Mimo, że posiada on tu dawne tradycje i wykazał w pełni wielką swą wartość dla społeczeństwa i Państwa, można uważać go dopiero jako zaczątek samorządu wojewódzkiego w tym znaczeniu, jakie nadaje mu konstytucja.

Stworzenie wielkiego Pomorza przez przyłączenie 4 powiatów i 2 miast wydzielonych z województwa poznańskiego oraz 4 powiatów z województwa warszawskiego posiada niezwykle doniosłe znaczenie dla rozwoju samorządu wojewódzkiego, dając mu szersze podstawy finansowe oraz możliwość pełniejszej realizacji jego zadań.

Dalszy rozwój samorządu wojewódzkiego uzależniony jest w wysokim stopniu od urzeczywistnienia zasady decentralizacji, której potrzeba odczuwana

Kogo nie było na uroczystościach sowieckich?

Doroczne uroczystości w rocznicę wybuchu rewolucji komunistycznej w Rosji są niejako sprawdzianem kariery politycznej członków rządu sowieckiego, wybitnych działaczy partii komunistycznej i wyższych dowódców armii czerwonej. To też wypada poczynić pewne spostrzeżenia na temat: kogo z dygnitarzy sowieckich nie było podczas ostatnich uroczystości w ZSRR.

Jeśli chodzi o Moskwę, to według relacji dzienników moskiewskich na trybunie rządowej obok Stalina znajdowali się przede wszystkim członkowie „Politbiura” — Mołotow, Kaganowicz, Kalinin, Jeżow, Mikołaj i Andriejew. Poza

mocno oburzało się, gdy Obóz Zjednoczenia Narodowego w Toruniu rozlepił plakaty przedwyborcze na murach miasta Torunia?

Czyż są dwie miary? Inna dla „swoich” a inna dla „mieszoich”?

tym, jak zwykle obok Stalina znajdował się sekretarz generalny Kominternu — Bułgar Dimitrow. Marszałek Woroszyłow przyjmował defiladę na placu Czerwonym, a dwaj marszałek, Budienny, prowadził defiladę. Woroszyłow i Budienny — dwaj ostatni marszałkowie sowieccy, a było ich do niedawna jeszcze pięciu.

Rozstrzelany został marszałek Tuchaczewski, wkrótce po nim zginął bez śladu marszałek Jegorow, a niedawno „znikł” legendarny dowódca dalekowschodniej armii czerwonej marszałek Blücher. Scena, kiedy marszałek Budienny składał na placu Czerwonym meldunek swemu zwierzchnikowi marszałkowi Woroszyłowowi, była może najbardziej wymowną z całego przebiegu uroczystości moskiewskiej. Kto wie, czy podczas następnych defilad spodkają się ci dwaj ostatni marszałkowie na Czerwonym placu?



jest coraz silniej w skomplikowanych warunkach życia nowoczesnego. Doświadczanie wykazuje w sposób przekonujący, że zachowanie przez władze centralne decyzji w sprawach wszyst-



Starosta Krajowy Wincenty Łącki.

kich nieomal potrzeb życiowych poszczególnych regionów nie jest celowe, gdy społeczeństwo i administracja miejscowa posiadają najlepszą znajomość tych potrzeb oraz umieją wskazać właściwą drogę do ich zaspokojenia. W obrębie województwa winien samorząd wojewódzki stać się przeto tym czynnikiem, który odzwierciedla najwierniej interesy społeczeństwa, stanowiąc jednocześnie taką jego formę organizacyjną, która umożliwi celową i skuteczną ochronę tych interesów.

Odnosi się to szczególnie do Wielkiego Pomorza, powołanego do rozwiązania niezwykle ważnych zagadnień w związku z naszym dostępem do morza. Interesy lokalne, które posiadają tu wyjątkową łączność z interesem ogólnopaństwowym, wymagają pełnego ich zrozumienia i właściwego potraktowania.

O czym się mówi:

Niemiecka statystyka od czasu do czasu podaje fałszywe dane liczbowe, gdy chodzi o obce narody, sądząc, że w ten sposób przyczynia się do wzrostu mocy wewnętrznej własnego państwa. Tak więc „National Zeitung” podaje, że liczba Ukraińców w Małopolsce Wschodniej wynosi 8 milionów, podczas gdy cała ludność województwa południowo-wschodnich wynosi 6.200.000 osób.

W związku z powyższym nie będziemy pisać, że ludność niemiecka w Rzeszy stanowi mniejszość, ponieważ na gros ludności składają się obce plemiona Sasów, Bawarów, Nadreńczyków, Prusaków, Polaków, Serbów, Austriaków, Żydów, Litwinów, itd. itd.

Konsolidacja plemion germańskich wywołuje ciekawe nastroje w niektórych ośrodkach słowiańskich. Prasa rosyjska emigracyjna w Anglii w związku z powyższym upatruje Polskę jako pierwsze państwo słowiańskie na opiekuna i organizatora całej słowiańszczyzny. Pomijając w tej chwili ogromne skomplikowanie tej pozornie prostej sprawy, rzecz jest ciekawa i charakterystyczna.

W szeregu głównych stołc światowych — jak Waszyngton, Londyn itd. — rząd polski stwierdził ostatnio ustami swych przedstawicieli dyplomatycznych, że stoi twardo na stanowisku, aby w całokształcie rozważanego obecnie w kołach między państwowych sposobu uregulowania kwestii żydowskiej, uwzględnione były również i potrzeby emigracyjne Żydów z Polski.

Można było bowiem ostatnio zaobserwować, że te właśnie koła między państwowe, planujące różne sposoby rozwiązania sprawy żydowskiej drogą kolonizacyjną i szukające na globusie najpodatniejszych terenów osiedleńczych dla emigrantów żydowskich — koncentrują swe zainteresowanie dla doli Żydów w tych państwach, które swą mniejszość żydowską jawnie i jak najsilniej prześladowają, na dalszy natomiast plan usuwają kwestię emigracji Żydów z tych państw, gdzie antysemityzm nie przybrał przejaskrawionych form, a w których właśnie żyje nadmierny odsetek Żydów i w których kwestia emigracji żydowskiej jest w interesie zarówno państwa jak i samych Żydów.

Nie może zatem powstać paradoksalna sytuacja, że nie przebiegające w środkach traktowanie kwestii żydowskiej otrzymuje premie w postaci między państwowej akcji — natomiast ci, którzy zagadnienie żydowskie chcą rozwiązać konstruktywnie, a zarazem spokojnie, bez gwałtownych represji, nie mają być objęci tą między państwową akcją.

Nie może też utrzymać się ta paradoksalna sytuacja, by w orbitę problemu emigracji żydowskiej nie włączyć państwa, w którym na 34 miliony mieszkańców jest około 3 i pół miliona Żydów, natomiast skoncentrować całą uwagę na problemie emigracji żydowskiej z tych państw, gdzie żyje kilkaset czy tylko kilkadziesiąt tysięcy Żydów.

Od dłuższego czasu zasięg emigracji żydowskiej z Polski został bardzo ścię-

Muszą znaleźć się tereny dla Żydów

niony i dziś jest bardzo nikły. Nasilenie tej emigracji spadło bowiem z prawie 100.000 osób rocznie na... 9000. Czyli mniej niż 10 proc. T. zw. „kwota emigracyjna”, ustalana przez Anglię dla wychodźstwa Żydów polskich do Palestyny, malała z roku na rok, a równocześnie kryzys gospodarczy w Ameryce powstrzymał prawie zupełnie falę odpływową Żydów za ocean.

Ten zastój spowodować musiał oczywiście bardzo ważkie następstwa zarówno dla samych Żydów w Polsce, jak i dla całej naszej struktury społecznej i gospodarczej. Naturalny proces przebudowy tej struktury w wolnej Polsce zostaje niewątpliwie silnie zahamowany obecnością wielomilionowej rzeszy żydowskiej. Przeludnienie na naszej wsi i konieczność odpływu młodych sił do miast, unarodowienie handlu, ustalenie sprawiedliwej proporcji w tych wolnych zawodach, w których udział żydowski jest nieproporcjonalnie wysoki — wszystkie te prądy żłobią sobie drogę w świadomości ogólnej i oczywiście wpływają na zaostrzenie t. zw. kwestii żydowskiej.

W miarę, jak to się dokonuje — problem emigracyjny nabiera cech coraz większej aktualności.

A tu właśnie spotykamy się z tym, że im aktualniejszą u nas staje się emigracja, tym mniej te potęgi światowe, które o niej decydują, przywiązują wagi do tego zagadnienia. Anglia — obniżając stale kwotę emigracyjną do Palestyny, koła między państwowe, pragnące uregulować kwestię żydowską na świecie — interesując się przede wszystkim dolą Żydów prześladowanych, bitych, gwałtem ekspatriowanych, obejmowanych najszerszymi ustawami wyjątkowymi.

Dlatego też musimy żądać, aby nie tylko nastąpiło rozluźnienie prohibi-

cyjnych przepisów imigracyjnych, uniemożliwiających odpływ naturalny Żydów z Polski — ale również, by

znalazły się tak obszerne tereny kolonizacyjne, któreby umożliwiły ruch osiedleńczy Żydów polskich na wielką skalę. Te tereny muszą się znaleźć. I płaską jest wymówka, z jaką się ostatnio w dyskusji światowej spotykamy, jakoby takie tereny nie istniały. Są i w Palestynie, są i w innych częściach świata.

Pod tym względem spotykamy się w kraju z bardzo dziwnym przejawem. Są sfery polityczne, których publicystyczne organy nie tylko skwapliwie notują każdą sugestję angielską czy amerykańską, francuską czy holenderską, portugalską czy belgijską — a więc głównych posiadaczy terenów imigracyjnych — że „nie ma w nich miejsca”, że wychodźstwo żydowskie jest „niemożliwe”, ale również i cieszą się z tego...

Polska racja stanu wymaga właśnie, aby znalazły się tereny imigracyjne, aby znaleziono stosowne miejsca dla odpływu mniejszości żydowskiej z Polski — a nie, by „na słowo” przyjmowano, że takich miejsc „nie ma”, a nawet radoowano się z tego. Bo jeśli uznamy te wymówki za „słuszne i zgodzimy się z tym, co starają się sugerować państwa kolonialne i mandatowe — to za prawdę uniemożliwimy najnormalniejsze rozwiązanie kwestii żydowskiej w Polsce t. j. emigrację, a tym samym doprowadzimy do coraz silniejszego zaostrzenia tej kwestii u nas — i to bez korzyści dla państwa i narodu z jednej strony, a samych Żydów z drugiej.

Naszym zadaniem jest właśnie bardzo stanowczo podkreślenie: muszą się znaleźć tereny imigracyjne! A w terenach tych muszą się znaleźć możliwości osadzenia nie tylko Żydów z tych krajów, gdzie antysemityzm przybrał formy najjaskrawsze, ale i dla Żydów z Polski, idącej po linii konstruktywnego rozwiązania kwestii żydowskiej.

Karpatorusini z Ameryki błagają ministra Becka o pomoc dla swej ojczyzny

NEW WARK. (stan New Jersey). Na ręce ministra spraw zagranicznych Polski Józefa Becka nadeszła depecha następującej treści:

Tysiące naszych braci Rusinów są zmuszone do ucieczki z Rusi Podkarpackiej z powodu okrutnego traktowania ze strony policji czeskiej. Prosimy Waszą Ekscelencję o pomoc dla naszych rodaków, tak by zostali oddzieleni od Czechosłowacji i połączeni z południową częścią Rusi, która stała się obecnie terytorium węgierskim. Zwracamy się do Waszej Ekscelencji by poparła dążenia Rusinów, znajdujących się pod panowaniem czeskim, do uzyskania prawa decydowania o swej przyszłości pod kontrolą neutralnych krajów. celem położenia kresu nędzy i cierpieniom naszych braci, spowodowanym niedawnym podziałem Rusi Podkarpackiej.

Podpisani: przedstawiciele wszystkich Rusinów, mieszkających w Carteret w stanie New Jersey i w okolicach.

Bunt żołnierzy na Rusi Podkarpackiej

HUSZT. W ub. piątek w stacjonującym w Huszcie 95 pułku piechoty czeskiej doszło do niezwykle gwałtownego buntu

Otwarcie linii kolejowej Żory — Pszczyna

Uruchomiona została nowa linia kolejowa Żory—Pszczyna. Kursują na niej cztery pary pociągów. Poświęcenie i otwarcie nowowybudowanej linii nastąpi w najbliższych dniach.

Prace przy budowie nowej linii trwały około dwóch lat, dając zatrudnienie około 600 robotnikom. Długość trasy wynosi 22 km. Ogólne koszty budowy wyniosły ok. 4 miln. zł. Nowa linia ma duże znaczenie gospodarcze i turystyczne.

Światowe bezrobocie w świetle tyfr

AMSTERDAM. Międzynarodowe Biuro Pracy zamieszcza w swym biuletynie ciekawe dane statystyczne, dotyczące światowego bezrobocia.

Jak z tych danych wynika, w lipcu i sierpniu br. Dania liczyła 73.990 bezrobotnych, Anglia — 1.780.243, Szwecja — 49.093, Finlandia — 2.747, Francja — 366.331, Węgry — 45.454, Polska — 226.712, Irlandia — 70.552, Japonia — 265.845, Holandia — 301.600, Bułgaria — 4.363, Kanada — 30.520, Australia — 39.810, Belgia — 115.382, Niemcy — 363.379.

W porównaniu do tych samych miesięcy roku 1937 bezrobocie wzrosło we Francji o 31.800, w Anglii o 451.000 a w Stanach Zjednoczonych o 3.561.753. W innych państwach cyfry zmieniły się nie tak znacznie. (KAP)

Groźby antyniemieckie na... latawcach



Podczas demonstracji antyniemieckiej w Waszyngtonie demonstranci wobec niedopuszczenia przed gmachem ambasady niemieckiej usiłowali zakomunikować ambasadzie swoje „życzenia“ za pomocą latawców, które pragnęli wypuścić w powietrze przed okna ambasady.

żołnierzy, domagających się puszczenia ich do domów. Do stłumienia buntu dowództwo pułku wezwało żandarmerię. Wywiązała się strzelanina, w wyniku której zostali m. in. zabici 2 oficerowie czescy.

Dowódca czeskich sił zbrojnych na

Wolno strzelać do każdego cywila na ulicy

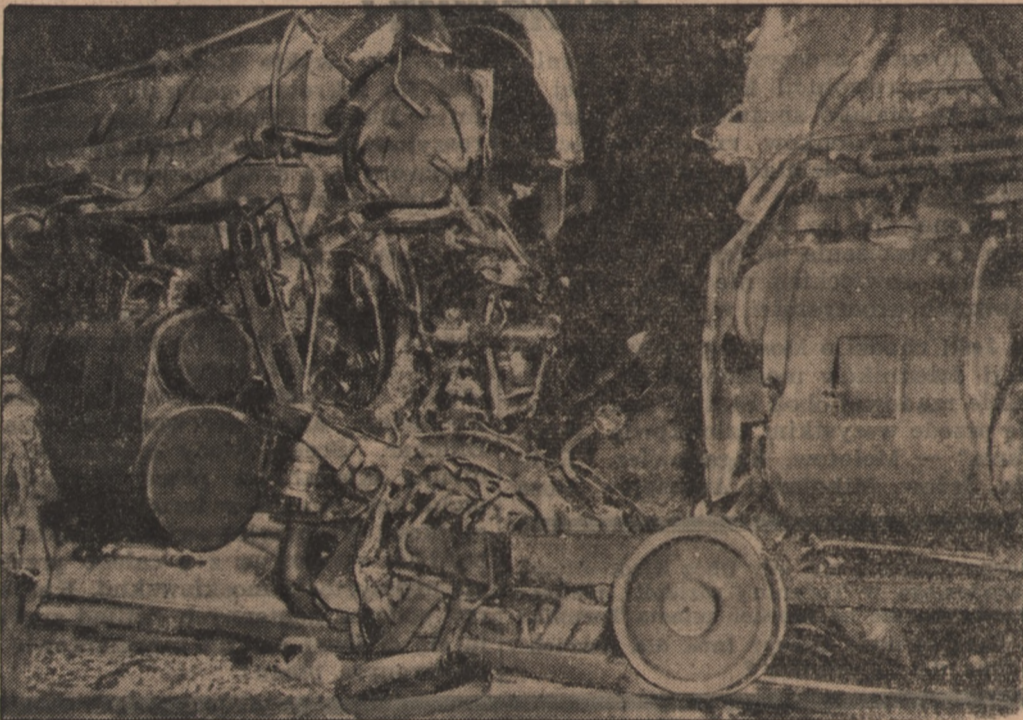
Jak Czesi chcą zdusić ruch powstańczy na Rusi Podkarpackiej

HUSZT. Wobec powtarzających się nieustannie demonstracji ludności przeciwko obecnemu rządowi Wołoszyna, a także z powodu braku węgla, władze wojskowe czeskie na Rusi Podkarpackiej utrzymują w dalszym ciągu i rozszerzyły na teren całego kraju zarządzenia w sprawie zamykania ruchu ulicznego o godz. 20-tej. Po tej godzinie patroli wojskowe krążące po miastecz-

Rusi Podkarpackiej gen. Swatek rezydujący w Dereczynie wydał rozporządzenie, aby poszczególne kompanie 95 pułku piechoty po oczyszczeniu od buntowników zostały przeniesione z Huszty do innych miejscowości. W samym Huszcie pozostanie jedynie kadra 95 p. p.

kach, bądź po wsiach Rusi Podkarpackiej, mają prawo strzelać do każdego cywilnego osobnika, spotkanego na ulicy, który nie potrafi dostatecznie przekonywująco wylegitymować się z przyczyny, jaka go skłoniła do wychodzenia z domu po godz. 20-tej. Jednocześnie po godz. 20-tej oświetlenie wszystkich miast Rusi Podkarpackiej zmniejszone jest o 75 procent.

Katastrofa kolejowa w Stanach Zjednoczonych



W pobliżu Charlemont (U. S. A.) nastąpiło zderzenie pociągów, podczas którego mimo niezwyklej sily zderzenia tylko 12 osób zostało rannych.

Konferencja króla Jerzego z Chamberlainem przed wizytą paryską

LONDYN. W związku z paryską wizytą premiera i ministra spraw zagranicznych W. Brytanii, Król Jerzy 6-ty przyjął na audiencji premiera Chamberlaina. W podróży premierowi i ministrowi Halifaxowi to-

warzyszyc będą do Paryża podsekretarz stanu Cadogan, William Strang z Foreign Office (Ministerstwa spraw zagranicznych) i prywatni sekretarze.

Na bieżni, boisku i ringu

Polska — Niemcy w boksie.

Ustalono ostatecznie, że 11-sy między państwowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Niemiec i Polski, rozegrany zostanie w Warszawie w dn. 4 czerwca 1939 roku.

Nowy rekord świata w pływaniu.

Pływaczka holenderska, van Feggelen, ustanowiła w Hadze nowy rekord świata na 100 m stylem grzbietowym, uzyskując wynik 1:13 min.

Poprzedni rekord świata ustanowiony był przez tę samą zawodniczkę i wynosił 1:13,2 min.

Warszawa—Monachium w boksie.

W nadchodzącą niedzielę w cyrku warszawskim odbędzie się mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Monachium.

W poszczególnych spotkaniach walczyć będą:

- W wadze muszej: Seubert — Rotholc.
- W koguciej: Faerber — Sobkowiak.
- W piórkowej: Adolf Hirsch — Czortek.
- W lekkiej: Streihle — Woźniakiewicz.
- W półśredniej: Koleczyński — przeciwko nieustalonemu jeszcze przeciwnikowi.
- W średniej: Henryk Hirsch — Ozarek.
- W półciężkiej: Schmittinger — Doroba.
- W ciężkiej: Lettenbauer — Neuding.

Najlepszym bokserem drużyny Monachium jest Schmittinger, który rozegrał dotąd 180 walk, wygrywając z tego 100.

Z całego świata.

Pływacy Niemiec rozegrają w roku przyszłym dwa międzypaństwowe spotkania:

15 i 16 lipca w Berlinie Niemcy—Węgry, 29 i 30 lipca w Erfurcie Niemcy—Anglia.

RIO DE JANEIRO. Znani jugosłowiańscy tenisisci Puncce i Pallada brali udział w turnieju o indywidualne mistrzostwo Brazylii.

Obaj wymienieni tenisisci dostali się do finału, w którym Puncce pokonał Palladę 7:5, 6:3, 6:8, 6:3.

BERLIN. Niemiecki związek tenisowy zdecydował, że jego reprezentacja kobieca

weźmie udział w roku przyszłym w międzynarodowym turnieju o puchar jugosłowiańskiej królowej Marii.

HELSINKI. Zaniędywana dotychczas lekkoatletyka kobieca w Finlandii, otrzyma w roku przyszłym większe możliwości rozwoju.

W sezonie letnim 1939 roku projektuje Finlandia dwa międzypaństwowe spotkania pań — ze Szwecją i Estonią.

Nad to czołowe zawodniczki fińskie przejdą specjalny trening kondycyjny w okresie dwóch tygodni w znanym instytucie sportowym Vierumaeki.

Bokserzy Gryfu wrócili już do Torunia Trzy zwycięstwa toruńczyków w Niemczech

Do Torunia wróciła już z turnieju po Niemczech es-mka pięściarska WKS Gryfu. Pięściarze toruńscy rozegrali trzy spotkania, odnosząc trzy zwycięstwa. Ostatni mecz rozegrany został w Eisenach z drużyną „Germania“ i zakończył się wynikiem 9:7 dla Gryfu.

Wyniki poszczególnych walk były następujące: (na pierwszym miejscu Polacy):

W wadze muszej kontuzjonowany Jar-muszewski przegrał na punkty z Brinslerem.

W wadze koguciej Grabowski zdobył punkty w o. z powodu nadwagi Pfeifera. Walka towarzyska zakończyła się zwycięstwem Niemca.

Waga piórkowa: I: Igielski wygrał w o. z powodu nie stawienia się Schöffmana.

Waga piórkowa II: Krzemiński pokonał na punkty Zippa.

Waga lekka: Wrzesiński przegrał z Wengnerem.

Waga półśrednia: Lelewski wypunktował Karra.

Waga średnia: „Jaro“ przegrał z Ortheyem.

Waga ciężka: Leśniak zremisował z Schwertem.

W wadze półciężkiej walka nie odbyła się z powodu niezdolności do walki Weznera, który doznał kontuzji nosa.

Polskie transmisje Radia Watykańskiego

MIASTO WATYKAŃSKIE. Dyrekcja Radia Watykańskiego informuje, iż rozpoczyna specjalne transmisje dla Polski w języku polskim. Transmisje te odbywać się będą co czwartek w godzinach wieczornych, które ustalone zostaną w porozumieniu z dyrekcją Radia Polskiego.

Na razie tytułem próby nadane będą dwie transmisje: w nadchodzący czwartek, 24 listopada i w dniu 1 grudnia. Obie transmisje rozpoczną się o godz. 20,45 i nadawane będą na fali 48,47 m. (KAP).

Granica niemiecko—czeska ostatecznie ustalona

PRAGA. Jak podaje czeskie Biuro prasowe, pomiędzy Rzeszą a Czechosłowacją osiągnięte zostało porozumienie co do ostatecznego ustalenia granicy niemiecko-czechosłowackiej. Protokół tego porozumienia podpisany został w ministerstwie spraw zagranicznych Rzeszy w Berlinie. Równocześnie podpisane zostały: układ w sprawie obywatelstwa i opcji oraz deklaracja o ochronie mniejszości w obu krajach. Ewakuacja i zajęcie ważnych punktów po tej i drugiej stronie granicy, na podstawie protokołu o ustaleniu granic, zostaną dokonane 24 listopada r. b.

PRAGA. Na mocy układu niemiecko-czechosłowackiego w sprawie ostatecznego ustalenia granic, pozostaje przy Rzeszy 67 gmin tymczasowo okupowanej przez Niemcy strefy, a do Czechosłowacji powraca 27 gmin.

Wykopaliska „niemieckich Pompei“

Wkrótce mają być ukończone prace wykopaliskowe historycznego miasta Carnuntium, znajdującego się nad Dunajem. Miasto to, pochodzące z czasów rzymskich, nazwano niemieckimi Pompejami.

Sztab uczonych, prowadzący prace nad odkryciem Carnuntium, spodziewa się znalezienia szeregu dokumentów z życia Rzymian i Germanów jak i ze wzajemnych stosunków kulturalnych i handlowych.

Wzrost liczebny armii niemieckiej

Po przyłączeniu Austrii i Sudetów do Rzeszy Niemieckiej ilość rekrutów armii wzrosła o przeszło 100 tysięcy w porównaniu z rokiem ubiegłym. Od początku b. r. korpusy armii wzrosły z 13 do 18 jednostek które włączono do 5 naczelnych grup wojskowych, mieszczących się w Berlinie, Dreźnie, Lipsku, Wiedniu i Frankfurcie nad Menem.

Jaki będzie los Rusi Preszowskiej?

„Walka Rusi Zakarpackiej o całkowite przyłączenie jej do Węgier dobiega końca. Jeszcze w tym miesiącu sprawa ta musi być rozstrzygnięta” — oto powszechne przekonanie wśród ludności karpatoruskiej. Ziemia na której, po uwięzieniu Brodego i ucieczce Wołoszyna, rządzi żandarmi czeski, bliska jest zespoleniu z południowym sąsiadem. W związku z tym wylania się jednak jeszcze jedna kwestia o nader doniosłym znaczeniu. Wypłyne ona automatycznie na powierzchnię z chwilą przyłączenia Rusi do Węgier.

Według podziału administracyjnego Czechosłowacji granicą dzielącą Słowację od Rusi Zakarpackiej, jest rzeka Uż. Granica ta biegnie od miejscowości Użok na północy (niedaleko Sianek) poprzez Użhorod na południe. Jest to jednak, co należy podkreślić, granica ściśle administracyjna, etnograficznie bowiem sięga ona znacznie dalej na zachód, zajmując mniej więcej jedną trzecią obszaru Słowacji, przed arbitrażem wiedeńskim. Ludność karpatoruska, co zresztą przedstawia każda mapa etnograficzna, dochodzi aż po Poprad na północy (ocie- ra się więc o przyłączenie do Polski Jaworzynę), a w kierunku południowo-wschodnim, jako najdalej wysunięte miejscowości, idą: Poracz, Wiszna, Preszów i Trebi- szów. Obszar ten, t. zw. Ruś Preszowska, pozostaje dziś w ramach państwa czechosłowackiego.

Ziemia ta nie od dziś jest przedmiotem sporów między Słowacją a Rusią Zakarpacką. Wspomniana sprawa dojrzała przed dwoma laty do tego stopnia, iż nawet prasa czeńska zajęła stanowisko, o którym w obliczu ostatnich wypadków nagle... zapomniała. W styczniu 1937 r. praski „Poledni. List” omawiał obszernie to zagadnienie, obrazując spór o ziemię między rzekami Uż a Popradem. Dziennik twierdził, że walka ta działa na szkodę republiki i wewnętrznej konsolidacji, zażądał przeto rozpi- sania plebiscytu na Rusi Preszowskiej, celem umożliwienia miejscowej ludności wy- powiedzi, czy pragnie utrzymania status quo, czy też przyłączenia do Rusi.

Istniejące w związku z tym zadrażnie- nie między Słowacją a Rusią Zakarpacką nie zostało usunięte, a zdaje się, że wrót- cę będzie powodem poważniejszego zdecy- dowania między oboma narodami. Karpatorusi- ni są bowiem na zrealizowanie hasła byłego premiera Brodego, głoszonego od r. 1919: „Od Popradu po Tisę”, Słowacy nato- miast nie są skłonni do ustępstw, w wy- niku czego około 500 tys. ludności miałoby opaść z granic ich kraju.

Powstanie, jakie ma teraz miejsce na Rusi, nie jest pierwszym. W roku 1930, w okresie wprowadzenia przez Czechów w państwie monopoli zbożowego, doszło na Rusi Zakarpackiej do jawnego buntu, o czym jednak prasa czeńska wówczas nie wspominała, a co w nikłej tylko części do- szło do wiadomości zagranicy. Zboże ludno- ści karpatoruskiej wywieziono w głąb Czech, dającą wzamian zato na pożywienie — zgnięta kukurydzą. Nastąpiło szereg wypad- ków śmiertelnego zatrucia. Bunt umierają- cej z głodu ludności stłumiono siłą. Na- stępne lata nie przyniosły żadnej poprawy. Chłop karpatoruski za cały dzień pracy otrzymywał 1 koronę tj. ok. 20 groszy i nie- co kukurydzy. Maksymalnym wynagrodze- niem było 3 koron, które chłop dostawał za całodzienny zwóz drzewa, dając do tego pa-

wę własnych koni. 6 koron jednak zarabiał przez miesiąc, aby przez okres kilku na- stępnych pozostać bez żadnych możliwości zarobkowania.

Rząd czeski i prasa oficjalna utrzymy- wały, iż republika dopłaca stale do Rusi Zakarpackiej. Odpowiedział na to w par- lamencie czeskim w grudniu 1936 roku ów- czesny poseł Brody w następujących slo- wach: „Prasa oficjalna podaje, że republi- ka dopłacała na Ruś. Jestem zmuszony po- wiedzieć, iż jest naodwrot — Ruś dopłacała na republikę. Każdy kto przejrzy cyfry bud- żetu i zna prawne żądania autonomistów karpatoruskich przyzna rację argumentom, które ośmielam się przedstawić... Z budżetu na rok 1937 my, Karpatorusi, nie mamy wiele radości, bo daje on naszemu narodo-

Użhorod, w listopadzie.

wi mało dobrych rzeczy, jak również i tym, którzy przez 17 lat sprawują władzę na ru- skiej autonomicznej ziemi...” Była to aluzja do urzędników czeskich, sprawujących fak- tyczne rządy na Rusi

Dziś miast urzędników rządzi żandar- meria czeńska, jeśli można w ogóle mówić o sprawowaniu przez kogokolwiek władzy. Ludność miejscowa została pozbawiona wszystkich swoich przywódców, których bądź uwięziono, bądź też schronili się do Węgier w obawie przed aresztowaniem. Ale Karpatorusi wierzą, że z chwilą uzyska- nia pełnej autonomii w ramach Węgier, rządzą nimi z powrotem będą ci ludzie, którzy cieszą się tutaj największą popular- nością, jak Brody, Fencik, Demko, Ilkowiec i inni.

Dania w walce z pryszczycą



Turyści przybywający ze Szwecji do Danii muszą poddawać się zabiegom dezynfekcyjnym.

Amerykańskie tempo budowy w COP'ie

Centralny Okręg Przemysłowy nadal się rozwija. Zwiedzających uderza przede wszystkim fakt niebywałego wprost tempa w budowie zakładów przemysłowych. — Wycieczki, które stoją na ogół pod wrażeniem co dopiero na łamach prasy dyskutowa- nej kwestii konieczności tworzenia COP'u są zdumione, widząc, że tam gdzie spodziewano się zastać zacząłki pracy in- westycyjnej, zastają olbrzymie fabryki, albo już uruchomione, albo stojące tuż

przed wykończeniem. Stalowa Wola, H. Ce- gielski — Rzeszów, fabryka Syntetycznego Kauczuku w Dębicy już pracują. W naj- bliższym czasie ma być uruchomiona nowa placówka w Dębicy — filialna fabryka opon samochodowych Stomil, której nowoczes- nie zaprojektowane hale ściągają uwagę wszystkich, którzy mijają Dębicę czy to ko- leją, czy też samochodem na szlaku Rze- szów—Tarnów. Poświęcenie tej placówki ma nastąpić już za 2 miesiące.

Co zawierać będzie dział polski na wystawie nowojorskiej

Dotychczasowe prace nad pawilonem polskim na wystawie nowojorskiej przewi- dują wielostronny pokaz, obejmujący mia- nowicie historyczny rozwój Polski, przy- szły rozwój gospodarczy kraju, kilka mo- numentalnych dzieł sztuki przeszłości, prze- krój współczesnej sztuki plastycznej, rzeź- by i grafiki, cenniejsze okazy przemysłu ar- tystycznego i kompozycji wnętrz, obszerny dział kilkunastu grup nauki z demonstra- cją szeregu instrumentów, dział Polaków w

Ameryce, turystyki polskiej i sportów, roz- wój komunikacji morskiej i polskiej floty handlowej, najważniejsze akcenty oświaty w Polsce, ciekawe momenty zaczerpnięte z opieki społecznej, architektura i urbanisty- ka Polski historycznej i przyszłej.

Dalej następuje dwadzieścia kilka dzia- łów przemysłowej produkcji polskiej, m. in. grupa maszyn, grupy mniejszych wyrobów metalowych, wyrobów precyzyjnych, wyro- bów optycznych, szkła, porcelany i cerami- ki, wyrobów tekstylnych i galanterijnych, wydawnictw i grafiki użytkowej, mebli, wyrobów elektrotechnicznych, chemicz- nych, farmaceutycznych i perfumeryjnych, wyrobów spożywczych, alkoholowych i cu- kierniczych, grupy rolnictwa, grupy mody i wielu innych.

Następnie przewidziany jest piękny dział przemysłu ludowego, kładący głównie na- cisk na etnograficznie polską sztukę ludo- wą, wreszcie sala przemysłu drzewnego z kinem, w którym będzie wyświetlany bar- wny film o Polsce i dla informacji handlo- wej.

Widzimy, że przegląd tych działów daje kompletny obraz Polski, przy czym starano się, by w każdym dziale było przynajmniej kilka przedmiotów wybitnych na skale światowej oraz szereg unikatów.

Katedra sandomierska w nowej szacie

Odnawianie zabytkowej katedry kazi- mierzowskiej w Sandomierzu zostało w tym roku znacznie posunięte naprzód. Pod kierownictwem prof. Budkowskiego pokry- to sklepienia wszystkich trzech naw arty- styczną polichromią. Oczyszczono i wydoby- to z pod tynku ciosowe oblicowania ośmiu gotyckich filarów, podtrzymujących halo- we sklepienia naw, pomalowano glify o- kienne, a w obecnej chwili wytwórnia wi- traży Żeleńskiego z Krakowa usuwa stare okna i wstawia nowe według dawnego ry- sunku, jednak o innej bardziej odpowie- dniej i cieplejszej tonacji barwy szkła. Po- zostają do pomalowania ściany, wymagają- ce również artystycznego pedzla i czekają na umiejętne odnowienie boazerie i dolne obrazy, przedstawiające martyrologium, a wreszcie wszystkie przepiękne ołtarze ro- kowe. Również i posadzka marmurowa bardzo zniszczona wymaga przynajmniej

gruntownej naprawy i przełożenia. Wszyst- kie te roboty pociągną krociowe wydatki, na które diecezja przy całej tak wydatnej ofiarności duchowieństwa oraz przy pomo- cy ludności katolickiej nie będzie się mo- gła zdobyć. Samo odnowienie umeblowania katedry, najbogatszego chyba w kościołach w całej Polsce, pochłonie duże sumy pie- niężne. Katedra sandomierska na wzór rzymskiego San Stefano Rotondo ma u- mieszczone w dolnej części ścian, w boga- tej boazerii barokowej, niezmiernie cieka- we i rzadkie obrazy francuskiego malarza de Prevot z XVIII wieku, przedstawiające w 12 płótnach — stosownie do ilości mie- sięcy, martyrologium. Każdy obraz przed- stawia prócz tego św. męczennika na ka- żdy dzień miesiąca. Nad to są jeszcze cztery obrazy, przedstawiające sceny z przeszłości Sandomierza. Wszystkie te obrazy wyma- gają sztychkiej i kosztownej restauracji.

Masa
DRESZCZE!
ZAŻYJ
NATYCHMIAST
MOTOPIRYNY
„MOTOR”

Nowa fala pryszczycy w Niemczech

BERLIN. W Niemczech zdarzają się znów coraz częstsze wypadki wybuchu zarazy pryszczycy. W okolicach Berli- na na skutek zaobserwowania nowych wypadków tej choroby zarządzone wią- zanie psów w podwórzach

Wywóz zwierzęcy do Francji

Dość poważną pozycję w eksporcie z Pol- ski do Francji stanowi zwierzyna łowna (za- jące, bażanty, kuropatwy i t. p.) i to zarów- no bita, jak i żywa. Dla ilustracji można przytoczyć, że np. jedna tylko z firm wyeks- portowała do Francji w roku 1937 zwierz- ny bitej na sumę ok. 100 tysięcy złotych, — mimo wysokiej stawki celnej stosowanej przy wwozie tego towaru do Francji. Obok wywozu zwierzyny bitej ma miejsce rów- nież wywóz zwierzyny żywej, zwłaszcza za- jęcy żywych. Zajęce żywe, pochodzące z Pol- ski, nie podlegają ograniczeniom w przywo- zie do Francji, co zasługuje na uwagę o ty- le, że przywóz do Francji wszelkiego rodza- ju gryzoniów z wielu innych krajów środ- kowej i południowej Europy jest wzbronio- ny. Eksporterzy polskiej zwierzyny zamie- rzali rozszerzyć znacznie eksport tego towa- ru do Francji jednakże zamierzenia te nie mogą być w danej chwili realizowane z u- wagi na to, że władze francuskie nie cofnę- ły dotychczas zarządzenia swego z końca zimy b. r., wstrzymującego wydawanie za- świadczeń transportowych na zajęce żywe (kuropatwy i bażanty są nadal wolne do wwozu). Izba Handlowa Polsko-Francuska, jak i importerzy francuscy, wszczęli stara- nia o cofnięcie przez władze francuskie po- wyższych ograniczeń.

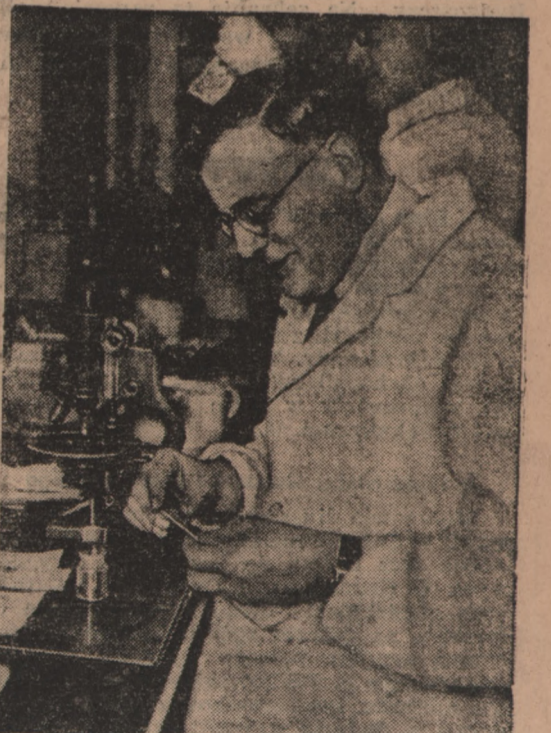
Najtańsze samochody produkuje Francja

Fachowa amerykańska prasa samocho- dowa przyznaje, iż bez bombastycznej rekla- my, przeprowadzanej przez Niemcy w zwi- ązku z „wozem ludowym”, najtańsze samo- chody na świecie produkuje Francja. Na o- statnim salonie samochodowym w Paryżu wystawiono wóz w cenie 14 tys. fr., co od- powiada 920 markom niemieckim, gdy „wóz ludowy” kosztował ma 990 marek. Te same źródła informują, iż w ciągu ostatnich 3 lat wyprodukowano we Francji tylko 40 tysięcy takich wozów, nie ma więc tu nawet mowy o masowej produkcji, zapowiadanej np. przez Niemcy.

W przeliczeniu na walutę amerykańską cena najtańszego wozu francuskiego wy- nosi 375 dolarów. Po cenie tej na rynku USA nie można dostać samochodu, chociaż naj- większe fabryki amerykańskie produkują nieraz od pół miliona do miliona wozów rocznie, gdy maksymalna produkcja fabryk francuskich nie przekracza 50 tysięcy samo- chodów.

Dla orientacji dodajemy, iż 14 tys. fr. ró- wna się 1.990 zł.

Nowe lekarstwo przeciw zapaleniu płuc



wynaleźli rzekomo dwaj lekarze angielscy, S. C. Dyke i K. Reid. Nowe to lekarstwo jest podobno tak skuteczne, że nazywają je wprost cudownym.

PRZED WYBORAMI DO RAD MIEJSKICH.

Sztuczna kombinacja

Różne partie i partyjki, zdenerwowane niepowodzeniem hasła bojkotu wyborów do Sejmu, próbują odegrać się w wyborach do rad miejskich. Najhańsliwiej zachowuje się partia endecka, która, uzurpując sobie nazwę „Obozu Narodowego” rusza do ataku z wielkim animuszem.

Tu i ówdzie jednak partia endecka czuje się słabo i szuka na gwałt sojuszników. Na przykład w Tucholi endecy złączyli się ze Stronnictwem Pracy (dawnym N. P. R.), tworząc jedną listę kandydatów na radnych. Obia partie przekonany się widocznie, że dzięki idei zjednoczenia narodowego tracą grunt pod nogami, więc zawierają sojusz wyborczy, chociaż na codzień gryzą się między sobą i to gryzą się niebylejak.

Przecież endecja wymyśla działaczom Stronnictwa Pracy, że są masonami albo co najmniej, że stoją pod wpływami masonerii.

Przecież endecja rozbija wiece Stronnictwa Pracy, czego przykładem najskrawszym było pobicie przez bojówkę endecką redaktora Teski z „Dziennika Bydgoskiego” na wiecu w Inowrocławiu.

„Stronnictwo Pracy” zaś nie pozostaje dłużne endecji. Na wiecach i w swojej prasie wymyśla endekom od faszystów, pałkarzy, wyzyskiwaczy robotników itp.

Dlatego społeczeństwo uważa ten sojusz za sztuczną „kombinację wyborczą” i sympatyzuje z listą, która wyraża zasadę zjednoczenia narodowego i chce wprowadzić do samorządu miejskiego Polaków, dbających o interes miasta, a nie partii.

Ojciec św. udzielił błogosławieństwa Gimnazjum m. B. Nowodworskiego w Krakowie

Obchód 350-lecia Gimnazjum Nowodworskiego w Krakowie uświetniło osobne błogosławieństwo Ojca św. udzielone temu Gimnazjum. Pismo papieskie odczytane zostało w dniu 19 bm. przez JE. Ks. Biskupa dra St. Rosponda po uroczystej Mszy św. w kaplicy Gimnazjum, oraz w czasie pontyfikalnego nabożeństwa, odprawionego przez J. E. Metropolite Sapiehę w dn. 20 bm. w kościele św. Anny.

Walne zebranie Pomorskiego Okręgu P. B. K. odbędzie się w Toruniu

Doroczne walne zgromadzenie Okręgu Pomorskiego Polskiego Białego Krzyża odbędzie się w Toruniu, w dniu 27 bm., to jest w najbliższą niedzielę o godzinie 11-tej w Kasyjne Oficerskim przy ul. Żeglarskiej.

Nowa ogólnopomorska organizacja w Bydgoszczy

W realizacji uchwały ostatniego walnego zgromadzenia Polskiego Zrzeszenia Gazowników, Wodociągowców i Techn. sanitarnych, utworzony został oddział pomorski tej zasłużonej organizacji zawodowej. Siedzibą okręgu będzie Bydgoszcz. Jak nas informuje pierwszy przewodniczący okręgu p. inż. Bronisław Klimczak — dyrektor gazowni miejskiej w Bydgoszczy, zadaniem oddziału będzie: urządzenie posiedzeń, zebrania odczytowo-dyskusyjnych, kursów, wykładów, wycieczek, udzielanie porad fachowych, a tym samym dążenie do skoordynowania wszystkich wysiłków dla dobra i rozwoju gazownictwa, wodociągarnictwa i techniki sanitarnej na terenie Wielkiego Pomorza. Pierwsze ogólne zebranie okręgowe odbędzie się w nadchodzącą sobotę (26 bm. o godz. 9) w gazowni miejskiej w Bydgoszczy. Na zebranie to zapowiedziani przybycie kierownicy wszystkich zakładów wodociągowo-kanalizacyjnych i gazowni pomorskich. (sk)

Świecie

— Kino „Astoria” wyświetla w bieżącym tygodniu polski film p. t.: „Ulan księcia Józefa” z Jadwigą Smosarską.
— **Srebrne gody.** Rolnik Wojciech Karwasz, zamieszkały w Lipienicy pod Świekatowem, obchodził z swą żoną, Martą z Kujawów srebrne gody. Taki sam jubileusz małżeński obchodził rolnik Maksymilian Tetzlaff, zamieszkały w Niem. Łakach, również pod Świekatowem. (ś.)

Z życia cechów ślusarsko-blacharskiego

Mistrzowie ślusarscy i blacharscy zamieścili w Świeciu nie tworzą dotąd własnego cechu, lecz należą do organizacji zawodowych w Grudziądzu i Chełmnie. Ostatnio cech grudziądzki odbył swe zebranie w Świeciu, na którym zgodnie z tradycją cechową przyjęto nowego członka, mistrza ślusarskiego p. Fiałkowskiego z Grudziądza. Na zebraniu tym członkowie cechu zamieścili w Świeciu wyrazili życzenie, by zebrania cechu odbywały się częściej w Świeciu, a nie tylko w Grudziądzu. Poza tym omówiono i inne sprawy zawodowe. (ś.)

Usprawnienie życia obozowego w kąpieliskach nadmorskich

Doniosła inicjatywa Komisji Uzdrawisk Nadmorskich

W ub. sezonie, według przeprowadzonych prowizorycznie obliczeń, nad morzem przebywało przeszło 12.000 osób w obozach. Cyfra ta dowodzi, jak szybko życie obozowe rozwija się i jak wielkie przybiera rozmiary. Niestety jednak akcja ta nie jest należycie skoordynowana i wskutek tego wprowadza chaos i nieporządek do normalnego życia gości kąpieliskowych, podczas sezonów letnich. W różnych punktach kąpielisk nadmorskich najprzeróżniejsze organizacje urządzają swoje obozy, a także prywatne osoby rozbijają namioty campingowe w dowolnie wybranych miejscach.

Powstaje w związku z tym chaos, który należałoby w przyszłym sezonie jakoś uporządkować. Przede wszystkim należałoby

zaprowadzić jakiś ład w kąpieliskach, który gwarantował by przyjeźdźcom konieczne warunki kuracji, z drugiej zaś strony, mógłby przyczynić się do rozładowania braku mieszkań w sezonie w nadmorskich kąpieliskach.

W związku z tym Komisja Uzdrawisk Nadmorskich zamierza wydać odpowiednie przepisy, ujmujące w ramy życie obozowo-campingowe, zalecając jednocześnie ściśle przestrzeganie tych przepisów przez organizacje. Komisja Uzdrawisk Nadmorskich zwróciła się również do Ligi Popierania Turystyki i Ligi Morskiej i Kolonialnej, by wszczęła już starania w kierunku planowego rozbudowania życia obozowego nad morzem.

Nie warto truć się przemytem

Przed Sądem Grodzkim w Tczewie stanął Anstazy Wiśniewski z Linowca pow. Chełmno, oskarżony o przemyt. A. W. usiłował na punkcie granicznym w Miłobądku przemyścić 50 gramów tytoniu i 24 cygar, pochodzenia gdańskiego.

Wyrok: 135 zł grzywny lub cztery dni aresztu i konfiskata przemyconego towaru.

Podobną sprawę miał Stanisław Kozłowski z Warszawy, który usiłował przemyścić z Gdańska do Polski 200 gramów tytoniu i 550 pudełek zapalek.

Kozłowski skazany został na 200 zł grzywny, która w razie nieściągalności zamieniona zostanie na 6 dni aresztu. Poza tym Sąd orzekł konfiskatę zajętego tytoniu i zapalek.

„SŁUŻBA MŁODYCH” OZN ORGANIZU JE

kurs spółdzielczy dla młodzieży

„Służba Młodych” O. Z. N. Okręgu Pomorskiego urządza 6-miesięczny kurs spółdzielczy dla młodzieży dorastającej i bezrobotnej.

Warunki przyjęcia: ukończenie co najmniej szkoły powszechnej. Opłata: wpisowa, jednorazowo wynosi 1 (jeden) oraz czesne miesięczne 5 (pięć). Kandydaci niezamożni mogą być zwolnieni od powyższej opłaty. Wiek nieograniczony.

Wpisy na powyższy kurs przyjmuje się codziennie od godziny 16—20 w biurze „Służby Młodych” O. Z. N. Okr. Pom. Toruń, ul. Kopernika 16 m. 1 parter.

Poza miejscowi mogą zgłaszać się na kurs spółdzielczy pisemnie, załączając znaczek na zawiadomienie o otwarciu kursu. Zaznaczyć należy, że zamiejscowi kursисти muszą utrzymywać się w Toruniu własnym kosztem.

Z ŻYCIA HARCEREK POMORSKICH

Okręgowe odprawy drużynowych harcerek

Realizując swój program wyszkoleniowy, Komenda Pomorskiej Chorągwi Harcerek przeprowadza w okresie jesienno-okręgowe odprawy drużynowych. Na program tych odpraw składają się gry polowe, ćwiczenia i dyskusje, związane z ważnymi i aktualnymi zagadnieniami pogotwia harcerek i instruktoerek do służby, nowymi stopniami i metodami pracy starszych dziewcząt i in. Przyczyniają się one w wysokim stopniu do usprawnienia organizacyjnego i podniesienia pracy programowej drużyn harcerek.

W dniach 12 i 13 bm. odprawa taka odbyła się w Brodnicy dla hufców: grudziądzkiego, nowomiejskiego i brodnickiego; w dniach 18 i 19 listopada br. w Gdyni dla hufców: starogardzkiego, wejherowskiego, tczewskiego i morskiego. W dniach 25 i 26 bm. odprawa okręgowa dla hufców: chełmińskiego, wąbrzeskiego, włocławskiego, nieszawskiego i toruńskiego odbędzie się w Toruniu.

„ZIMOWISKO” HARCEREK.

Od szeregu lat Komenda Pom. Chor. Harcerek organizuje, ciesząc się powodzeniem — t. zw. „zimowiska”, czyli obozy narciarskie w górach. I w tym roku przygotowuje się zimowisko w Kościeliskach koło Zakopanego. A więc rodzice i harcerki — przygotujcie się już teraz, by ruszyć na śnieżne harce, po zdrowie i radość.

„BIEG OBOWIAZKOWOŚCI” HUFców HARCEREK.

Sprawdzianem pracy organizacyjno-administr. hufców, określonej programami pracy i rozkazami Komendy Chor. Harcerek — są od dłuższego czasu stosowane „biegi obowiązkowości”. Za rok 1937-38 pierwsze trzy miejsca zdobyły: 1) Śródmiejsko Harcerek Toruń, 2) Hufiec Wąbrzeski, 3) Hufiec Grudziądz.

Inowrocław

- Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych mieszcząca się przy ul. Królowej Jadwigi 15 czynna codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 8—19. Filia przy ul. Plebanka (Doma Katolicki) czynna w dni powszednie od godz. 17—19.
- Biblioteka KPW w świetlicy „Ognisko” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17—19.
- Biblioteka Miejska czynna jest codziennie od godz. 17—18, w soboty od 17—19.
- Telefon Straży Pożarnej Nr. 618.
- Telefon postępu autodorożek Nr. 501.
- Nocny dyżur apteczny pełni apteka „Pod Złotym Lwem”.
- Nocny dyżur lekarski pełni z środy na czwartek dr. Nowakowski, Al. Stenkiwicza 3.

REPERTUAR KIN:

AS: „Paramatta”.
SLONCE: „Professor Wilczur”.
STYLOWY: „Człowiek, który żył dwa razy”.
AWIT: „Nie znała miłości”.

— **Odnaczenie za pracę w dziedzinie służby państwowej.** Szczętne odznaczenie Srebrnym Krzyżem Zasługi po raz drugi, za pracę w dziedzinie służby państwowej otrzymał referent wydz. bezpieczeństwa w Starostwie inowrocławskim p. Jan Brzek. Pracując prawie od roku na stanowisku referenta, p. Brzek zdobył sympatię i uznanie zarówno swych władz jak i wszystkich, którzy odznaczenia p. referendarza Brzeka Srebrnym Krzyżem Zasługi po raz drugi, Wydz. pisma naszego przesyła serdeczne gratulacje.

— **Kieszonkowiec znowu grasuje.** Lewandowskiemu Tadeuszowi (ul. Staszica 1) skradziono z kieszki 45 zł gotówki. Sprawcę kradzieży Żurkowskiemu Józefowi (Staremiasto 23) przytrzymaono.

— **Za przejazd koleją bez biletu — 6 tygodni aresztu.** Przed Sądem Okręgowym w Byd.

goszcy na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu stanął 19-letni Franciszek Bober z Katowic za przejazd koleją bez biletu z Gdyni do Inowrocławia oraz za stawianie czynnego oporu strażnikowi kolejowemu przy wykonywaniu czynności urzędowych. Sąd skazał Bobra na 6 tygodni aresztu zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

— **Przechwylenie kieszonkowca.** Policja ujęła Mariana Piłacińskiego, bez stałego miejsca zamieszkania w chwili, gdy dokonywał kradzieży kieszonkowej.

— **Prace historyczne b. Piątków.** Dla upamiętnienia 20-tej rocznicy oswobodzenia Inowrocławia, specjalny Komitet organizacji b. Piątków zbiera materiały historyczne odnoszące się do tych czasów.

Złodziejska rodzina przed sądem.

Przed S. O. w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu stanęli: Stanisław, Andrzej, Władysław i Helena Babralowie, zam. w Gniewkowie, oraz Feliks Nowicki oskarżeni o to, że w czasie od 26 października do 6 listopada 1937 r. podrobili dokumenty pobrali z cukrowni w Wierzchostawicach większą ilość cukru i węgla. Andrzeja i Stanisława Babralów przewieziono na rozprawę z więzienia ze Sremu, gdzie odsiadują rok więzienia również za kradzież.

Pod opieką złodziejskiej rodziny znajduje się 16-letni Władysław Babral, który po raz pierwszy dokonał przestępstwa z namowy starszych. Według zeznań oskarżonych inicjatorem i prowodyrem szajki był Feliks Nowicki. Sąd po przesłuchaniu całego szeregu świadków skazał na łączną karę: Feliksa Nowickiego na półtora roku więzienia, Stanisława i Andrzeja Babralów na 10 miesięcy. Władysław Babral skazany został na zakład poprawczy z zawieszeniem na 3 lata oraz oddano go pod opiekę rodzi-

Chełmno

— Przedstawicielstwo „Gazety Pomorskiej”, Chełmno, M. Focha 7, tel. 129.
— Sekretariat i świetlica Obozu Zjednoczenia Narodowego mieści się przy ulicy Dworcowej 13.

— Kino Apollo wyświetla od środy do niedzieli włącznie film p. t.: „Indyjski grobowiec” dalszy ciąg przygód bohaterów pełnego napięcia filmu „Tygrys Esznapuru”.

— **Uwaga filatelistów!** Celem wzajemnego poznania się i dokonania wymiany znaczków, uprasza się wszystkich filatelistów o przybycie w piątek, 25 bm. o godz. 20-tej do cukierni p. Frackowskiego. Uprasza się również o zabranie ze sobą zbioru znaczków i dubletów.

— **Uniwersytet Powszechny w Chełmnie:** W czwartek, 24 bm. w auli szkoły nr. 3 wygłoszone zostaną nast. wykłady: o godz. 19 „Dorobek 20-lecia Polski” — p. prof. Sarnawska; o godz. 20 „Filomaci chełmińscy a powstanie styczniowe” — ks. dziekan Zyn-da.

— **Kurs dokształcający z zakresu 7 kl. szkoły powszechnej.** W Chełmnie przystąpiono do zorganizowania kursu dokształcającego z zakresu 7 kl. szkoły powszechnej. Kurs ten trwać będzie od 1. 12. br. do 30 kwietnia. Po przerobieniu materiału z zakresu 7 kl. kursисти zdawać będą egzamin i uzyskają świadectwo ukończenia szkoły powszechnej. Zwracamy się do tych wszystkich, którzy nie ukończyli 7 kl., aby zapisali się na kurs, gdyż świadectwo ukończenia szkoły powszechnej, to klucz do przyszłości. Na kurs zgłaszać się można w kancelarii szkoły nr. 3 w Chełmnie do 1. 12. br. w godzinach przedpołudniowych.

— **Zbiórka uliczna na walkę z rakim.** Dowiadujemy się, że w ramach Tygodnia Walki z Rakim, tym najgroźniejszym wrogiem ludzkości, odbędzie się w niedzielę, 27 bm. zbiórka uliczna, w której udział weźmą między innymi przedstawiciele Starostwa oraz Zarządu Miejskiego z przewodniczącą Komitetu Tygodnia Walki z Rakim, p. starościaną Gużewską na czele.

— **Z zebrania oficerów rezerwy.** W ubiegłą niedzielę odbyło się w Hotelu Centralnym plenarne zebranie Związku Oficerów Rezerwy, na którym omawiano plan pracy na okres zimowy.

Kruszwica

— Przedstawicielstwo „GAZETY POMORSKIEJ” w Kruszwicy — Rynek 13.

— **Zakończenie kampanii w cukrowni kruszwickiej** nastąpiło z dniem 22 bm. W związku z tym wielu bezrobotnych, zatrudnionych czasowo w cukrowni, zostało znowu bez pracy. (ku)

— **Aresztowanie domniemanego podpalcza.** Jak już donosiliśmy, zabudowania rolnika p. Śmigiełskiego we wsi Sinobiel koło Pracynia padły pastwą ognia. W związku z pożarem jako podejrzanego o podpalenie aresztowano syna posejdowanego rolnika — St. Śmigiełskiego. (ku)

— **W trosce o bezrobotnych i biednych.** W okresie zimowym na czoło wszystkich zagadnień wysuwa się kwestia bezrobocia, które wobec zakończenia prac sezonowych w zakładach przemysłowych przybiera zaskakujące rozmiary. Również wielką troskę Kruszwicy stanowi sprawa opieki nad ubogimi. Kruszwica, licząca ok. 5.400 mieszkańców, posiada nie mało bezrobotnych, zarejestrowanych w Funduszu Pracy i wielu niezarejestrowanych wraz z rodzinami. Społeczeństwo kruszwickie dokłada wszelkich starań, by ulżyć ich doł. Pracując nad tym nieustrudzony burmistrz p. Borowiak, nie szczędzi również swych sił ks. prał. prep. Schoemborn, a wysiłki ich kopiera materialną pomocą dyrekcja cukrowni. Dzieci bezrobotnych otaczają opieką kierownicy szkół pp. Jachowiak i Uklejewski, współdziałając z Kołem Opieki Rodzicielskiej. Obywatele Kruszwicy niejednokrotnie dowiedli już, że nie jest im obojętny los biednych i bezrobotnych, spodziewać się więc należy, że i w czasie zbliżającej się zimy nie będą szczędzić ofiar na ulżenie ich doł. (iku)

ców. Helenę Babralową skazano na 6 mies. oraz 100 zł grzywny z zamianą na 10 dni więzienia.

Spis lokali okręgowych komisji wyborczych

Główna komisja wyborcza ustaliła 8 okręgowych wyborczych: Okręg I wybiera czterech radnych, lokal okręgowej komisji wyborczej znajduje się przy ul. Marsz. Piłsudskiego 16 (restauracja p. Szczepańskiego). Okręg II wybiera czterech radnych, lokal okr. komisji wyborczej przy ul. Marsz. Piłsudskiego 28 (hotel Francuski). Okręg III wybiera pięciu radnych, lokal w szkole im. Staszica (ul. Staszica 36). Okręg IV wybiera pięciu radnych, lokal okr. komisji wyborczej w szkole św. Wojciecha (Plac św. Wojciecha 1). Okręg V wybiera sześciu radnych, lokal w restauracji p. Michalskiego (św. Duchy 27). Okręg VI wybiera czterech radnych, lokal okr. komisji wyborczej w Sokołni (Szymborska 4). Okręg VII wybiera dwóch radnych, lokal w sali kina w Matwach (Poznańska 340). Okręg VIII wybiera dwóch radnych, lokal okręgowej komisji wyborczej mieści się w szkole im. Kasprowicza w Szymborzu (ul. Stan. Przechydzewskiego 16).

Redakcja i Administracja „Gazety Pomorskiej” w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor St. Kapkowski przyjmuje od godz. 15—17 (za wyjątkiem dni przedświątecznych).

Dzisiaj — Środa 23 listopada
Klemensa
Jutro Czwartek 24 listopada
Jana

NOCNE DYŻURY APTEK

— Apteka Piastowska, Śniadeckich 49, tel. 3682.
— Apteka Pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, tel. 3098.

WAŻNE TELEFONY:

— Straż Pożarna, ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.
— Komisariat Główny P. P. (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, tel. 2700.
— Magistrat (Ratusz) — Jezuicka 1, telefon 2600.
— Pogotowie Ratunkowe, Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.

PROGRAM KIN

APOLLO: „Mocni ludzie”.
KRISTAL: „Marnotrawna córka”.
KAPITOL: „Brzdąc”.
LIDO: „Zbłądziłem”.
MARYSIENKA: „Wrzós”.

KALENDARZYK TEATRALNY.

ŚRODA — „Róża Stambułu”.
CZWARTEK — „Klub kawalerów”.
PIĄTEK — „Róża Stambułu”.
SOBOTA — „Róża Stambułu”.
NIEDZIELA — godz. 16 „Róża Stambułu”.
NIEDZIELA — godz. 20 „Klub kawalerów”.

Z Teatru Miejskiego

Dzisiaj w środę, oraz w piątek 25 bm. operetka Leo Falla p. t. „Róża Stambułu” z gościnnym występem Mary Gabrielli.

W czwartek, 24 bm. przemila i wesola komedia M. Bałuckiego „Klub kawalerów” z udziałem pp.: Domańskiej, Bystrzyńskiej, Korowicz, Morozowiczowej, Kownackiej, Rosłana, Skwierczyńskiego, Szafranski, Winczewskiego, Kowalczyka, Skirgiełło-Jacwicza, Bardy. Fabuła wesola, błyskotliwa, galeria typów dobrze zarysowana — wszystko to wpływa na miły nastrój, jaki się wytwarza podczas każdego wieczoru na tej komedii, opracowanej reżysersko przez Kazimierza Koreckiego.

W przygotowaniu wielka operetka p. t. „Niebieska maska”, której prapremiera ukaże się na naszej scenie już w pierwszych dniach grudnia z udziałem Mary Gabrielli.

Notatki kronikarza

— W Savoy’u dzisiaj odbędzie się benefisowy występ humorysty-satyryka Bronisława Bronowskiego. Niezapomniany „dorożkarz” z cyrku „Staniewskich” po powrocie z Sudeów bawić dzisiaj będzie po raz ostatni bydgoską publiczność.

— Zebranie bankowców. Przypominamy wszystkim bankowcom bydgoskim o zebraniu, jakie zwołane zostało na dzisiaj do Resursy Kupieckiej. Głównym tematem obrad będą starania o przyznanie czternastej pensji.

— BO Caritas prosi o zwrot list składkowych, wydanych z okazji „Tygodnia Miłośników”. Zatrzymanie tych list hamuje i uniemożliwia ostateczne rozliczenie i zamknięcie rachunku zbiorczy.

— Zbiórka na pomoc wdowom i sierotom po Powstańcach Wielkopolskich w Bydgoszczy, odbyła w dniach od 20—25 ub. m. przyniosła w gotówce 423,91 zł, oraz liczne dary w naturze, za co Rodzina Powstańców Wielkopolskich składa serdeczne podziękowanie.

— Jachtem do państw bałtyckich. Na ten temat w dniu 27 bm. o godz. 12 w sali gimn. Marsz. Śmigłego-Rydza mówić będzie p. Włodzimierz Głowacki. Odczyt, połączony z odśpiewaniem piosenek żeglarskich przy wtórze harmonii, przeznaczony jest dla młodzieży. Wstęp od 10 groszy.

— Pożar wybuchł wczoraj rano w warsztacie szrotkarskim Zygmunta Gajewskiego (Strzelecka 58). Zapalony materiał szrotkarski, które straż ogniowa po godzinie ugasila.

— „Tydzień przeciwrakowy” zorganizowany zostanie w Bydgoszczy. W tych dniach odbędzie się zebranie organizacyjne „Tygodnia”. Nad akcją patronat objęło Towarzystwo Naukowo-Lekarskie, które udzieli odpowiednich informacji zainteresowanym organizacjom.

— Kat. Tow. Robotników urządza własną akademię niepodległościową w niedzielę, 27 bm., o godz. 16,00 w sali p. Kowalskiego przy ul. Wrocławskiej 7. Program akademii jest bardzo urozmaicony.

— Roczne walne zebranie PTW odbędzie się w dniu 12 grudnia o godz. 19,30 w sali Resursy Kupieckiej.

— Kurs pieczenia ciast urządza Kat. Stow. Służby Żeńskiej św. Zyty. Zgłoszenia

Echa nadużyć w kasie szkolnej

Surowe ukaranie niesumiennej rendantów

Sensacyjny wynik dała rewizja, przeprowadzona w kasie szkolnej w Retkowie. Ustalono mianowicie, że książki kasowe, do prowadzenia których zobowiązany był rendant szkoły — Michał Kobierzyński, znajdują się w nieporządku, ostatnio w ogóle nie wciągano do nich żadnych pozycji, a na podstawie zebranych kwitów dochodowych brakuje w kasie prawie 1000 zł. Kobierzyńskiego niestety nie udało się aresztować, gdyż dowiedziawszy się o mających przybyć rewizorach, zbiegł. Odszukano go dopiero po pewnym czasie w Brześciu nad Bugiem.

W związku z nadużyciami zaczęto gruntownie badać księgi z poprzednich lat i ustalono nowe sensacyjne szczegóły. Defraudacji dopuszczał się już poprzednik Kobierzyńskiego — rendant Ce-

zary Mądrach z Bydgoszczy. Przywłaszczył on sobie prawie 4.000 zł z pieniędzy szkolnych.

Gdy na miejsce Mądra przybył do Retkowa Kobierzyński, zauważył natychmiast nadużycia, nie zameldował jednak o nich władzy przełożonej, lecz w podobny sposób defraudował dalej pieniądze, licząc się z tym, że winę za wszelkie braki rzuci w wypadku wykrycia nadużyć na swego poprzednika.

Wczoraj Kobierzyński i Mądrach zasiedli na ławie oskarżonych bydgoskiego Sądu Okręgowego. Pierwszy z nich początkowo wyparł się winy. Starł się obciążać Mądra, który przyznał, że defraudował pieniądze. Dopiero pod wpływem zeznań świadków Kobierzyński przyznał, że około 800 zł z kasy szkolnej miał przy sobie, gdy jechał do Poznania w sprawach osobistych. Pieniądże te w drodze zostały mu skradzione. Mądrach na swoją obronę podaje, że pieniądze zdefundował na prowadzenie procesu cywilnego, w jaki został wciągnięty przez żonę Kobierzyńskiego.

Sąd nie uwierzył tłumaczeniom oskarżonych i skazał Kobierzyńskiego na 2 lata więzienia, a Mądra na 3 lata i obu pozbawił praw obywatelskich oraz honorowych na przeciąg pięciu lat.

W dniu 28 października 1938 r., na wiecu przedwyborczym w Hucie, pow. Bydgoszcz, podałem do wiadomości publicznej, że p. Stanisław Cykowski, pierwszy kandydat na posła do Sejmu należy do masonerii.

Gdy po skierowaniu przez p. Stanisława Cykowskiego sprawy na drogę sądową, zbadałem całą sprawę, to stwierdziłem, że p. Stanisław Cykowski, pochodzący zresztą z rodziny katolickiej i narodowej, nigdy do masonerii nie należał i nie należy, przeciwnie, jest wiernym członkiem Kościoła Katolickiego i to członkiem praktykującym.

Ponieważ więc przez bezkrytyczne powtórzenie informacji usłyszaną od p. Juliusza Dudzińskiego, będącego również kandydatem na posła do Sejmu, wyrządziłem p. Stanisławowi Cykowskiemu wielką krzywdę moralną, nie tylko że odwołuję wyżej wymieniony zarzut, ale również wyrażam swoje pełne ubolewanie i przepraszam bardzo p. Stanisława Cykowskiego za wyrządzoną mu krzywdę moralną.

Bydgoszcz, dnia 21. XI. 1938 r.

5893

(—) Jan Hartwich.

Bardzo ciekawy referat o COP-ie

wyglaszony będzie w obecności przedstawicieli wszystkich bydgoskich organizacji gospodarczych

Z inicjatywy Towarzystwa Kupców odbędzie się w Bydgoszczy w najbliższy czwartek, 24 bm. o godz. 20 w sali Resursy Kupieckiej niezwykle atrakcyjny odczyt o Centralnym Okręgu Przemysłowym. Odczyt ten wygłosi jeden z najwybitniejszych znawców COP-u — płk. A. Chocieszyński, generalny sekretarz Związku Polskiego. Tematem odczytu będzie ciekawe zagadnienie: „Jakie następują możliwości dla polskich aktywnych jednostek gospodarczych przysięgi Centralny Okręg Przemysłowy”.

Z uwagi na to, że referat zainteresuje niewątpliwie najszersze koła gospodarcze — Towarzystwo Kupców zaprosiło na to ciekawe zebranie następ. organizacje bydgoskie: Zw. Fabrykantów, Pomorski Związek Samodzielnich Rzemieślników Chrześcijan, Towarzystwo Kupców Detalistów Branży Spożywczej, Zrzeszenie Przedstawicieli Handlowych i Kupców Podróżujących, Pomorski Związek Pracowników Handlowych i Poznański Związek Pracowników Handlowych.

Spiącemu pijakowi ukradł 300... smoczków

Nielada wycyzniony złodziejski dopuścił się artysta cyrkowy Stefan Kubicki (Grunwaldzka 11). Skradł on mianowicie spiącemu pijakowi aż 300... smoczków i pokaźną porcję innych wyrobów gumowych. Przebieg tej kradzie-

ży był następujący: Kubicki wracał do domu nad ranem przez aleję nad kanałem. Tu zauważył w krzakach spiącego osobnika. Widząc w pobliżu ślady sutej libacji, bo stos papierów i dwie półlitrowe flaszki, Kubicki bez obawy zrewidował kieszenie spiącego, wyjął z nich około 70 zł gotówki, zabrał leżącą obok paczkę ze smoczkami i ulotnił się. Zdradziły go jednak te nieszczęsne smoczeki. Kubickiego aresztowano w chwili, gdy chciał sprzedać smoczek w jednej z miejscowych drogerii. Wczoraj Sąd wymierzył mu za kradzież pół roku więzienia.

w biurze przy ul. Śniadeckich 34 m. 3. Kurs rozpoczyna się 24 bm.

— Rekolacje dla Dzieci Marii rozpoczną się w dzisiejszą środę o godz. 19,30 u św. Floriana i potrwać do piątku włącznie. W niedzielę, o godz. 6,30 u św. Floriana ostatnia nauka i wspólna Komunia św.

— „Katarzynki”. Ostatnią przed adwentem zabawę urządzi w sali hotelu pod Orłem Polski Czerwony Krzyż w dniu 24 bm., o godz. 21. Dochód z tych tradycyjnych „Katarzynek” przeznaczony został na szkolenie drużyn sanitarnych.

— Dziesięciolecie KSM Orzeł. W ub. niedzielę uroczystość 10-lecia istnienia obchodziło KSM Orzeł na Czyżkówku. Piękna ta uroczystość zbiegła się z poświęceniem sztandaru. Po południu odbyła się okolicznościowa akademicka, a wieczorem harmonijna zabawa towarzyska.

WRAŻENIA TEATRALNE.

„Klub kawalerów”

Komedia Michała Bałuckiego.

Utwory komediowe Michała Bałuckiego zdobyły sobie już dawno uznanie oraz popularność i dlatego nie można nie już o nich nowego powiedzieć. Niestety przyznaje Bałuckiemu talentu nastąpiło dopiero w późniejszych czasach już po jego tragicznej śmierci, do której doprowadziła go klika zawistnych ludzi. Wśród szeregu jego komedii, jedno z czołowych miejsc zajmuje „Klub kawalerów”.

Komedia ta, a po części farsowo-satyra, naigrywa się z rzekomego wstrętu kawalerów do kobiet, i wykazuje kruchość ich postanowień nie żenienia się w obliczu tądnej rzeczywistości. Dużo w niej jest powikłań, dużo sentymentu, i wiele graniczącej z patosem czi dla kobiet. Wszystkie zresztą postaci są jakby przesiąknięte pewną sztucznością, wydająca się nam dziwną w obecnych czasach. Patrząc na naiwność bohaterów i bohaterki komedii nie możemy chwilami powstrzymać się od wrażenia, że tacy ludzie chyba nie istnieli. A jednak adw zastanowimy się głębiej, musimy dojść

do przekonania, że podobnie działo się nie tylko przed około 50 laty, bo i dzisiaj można jeszcze zetknąć się z podobną naiwnością, choć w innej formie. Najważniejszym jest to, czy komedia spełnia swe zadanie i cel, wyrażający się nie tylko w rozśmieszeniu widowni, ale zarazem w wykazaniu śmiesznych niejednokrotnie słabostek ludzkich.

Trzeba przyznać, że „Klub kawalerów” posiada te walory. Uwypuklają się one jeszcze bardziej, gdy komedię zagra odpowiedni zespół i poprowadzi ją odpowiedni reżyser. Warunki te wypełnił w zupełności nasz teatr.

Reżyserię powierzono znanemu w Bydgoszczy artyście p. Kazimierzowi Koreckiemu, obecnie reżyserowi Teatru Polskiego w Poznaniu, który włożył cały swój talent w wykazanie wszystkich walorów komedii Bałuckiego. Tak samo nie można zarzucić wykonawcom poszczególnych ról.

Z pań pierwszych miejsc należy się pp. Jadwidze Domańskiej i Natalii Morozowiczowej. Obie dały w swoim rodzaju wspólnie kreacje. P. Domańska w roli pseudowidówki Ochotnickiej była tak ponętna, że nie dziwno, iż cały klub kawalerów stracił dla niej głowę. Rolę tę może p. Domańska zaliczyć do najbardziej popisowych w

Pochwały godna ofiarność pracowników „Persilu”

Pochwały i uznania godny jest fakt, że pracownicy firmy „Persil” w Bydgoszczy ofiarowali kwotę 100 zł na zakup samolotu „Bydgoszcz”. Ofiarodawcy wzywają do dalszych datków inne firmy. Przykład ten świadczy o patriotyzmie pracowników „Persilu”, powinien podzielać wysoce zachęcająco.

Kronika policyjna

— Policja zawiadomiona została, że w lesie szubińskim usiłowano dokonać gwałtu na 54-letniej Agnieszce W. (Włociańska 2). Kobieta nie tylko zdołała obronić się, lecz obezwładniła gwałciciela i oddała go w ręce policji.

— Na szkodę p. Józefa Stranca z terenu tartaku „Lasgo” skradziono ponad 10 wozów desek i kantówek. Poszkodowany oblicza straty na około 1000 złotych.

— Podczas biegu pociągu Gdynia—Łódź złodzieje zerwali płońbę i skradli z otwartego w ten sposób wagonu jeden rulon wełny na szkodę PKP. Za wełnę, stanowiącą własność jakiegoś łódzkiego żydka będzie musiała kolej zapłacić odszkodowanie.

— W składzie żyda Balickiego (ul. Dworcowa) skradziono kołnierzy z tchórzów, wartości 150 zł. Kradzieży dokonał jeden z klientów podczas długotrwałego wybierania skórek.

— Ostrzeżenie. Została skradzioną pożyczka inwestycyjna nr. 021315—37. Ostrzeżenie przed kupnem tej obligacji.

Krwawa zemsta za policzek

Na tle zatargu o dziewczynę dochodziło ostatnio do nieporozumień pomiędzy mieszkańcami Jeziorek, pow. szubińskiego: Antonim Winke i Janem Nowakiem. Pewnego dnia Nowak spotkał Winkego na drodze w towarzystwie kolegów, zaczepił go, wyzwiał, a następnie spoliczkował. Winke zareagował na to

wraz ze swymi towarzyszami w sposób wysoce karygodny. Rzucił się mianowicie na Nowaka z nożem i tak go zmasakrował, że poszkodowany przez dłuższy czas leżał w szpitalu. Obecnie Winke, oraz jego koledzy: Michał Cichocki i Kazimierz Polcyn odpowiadać będą przed bydgoskim Sądem Okręgowym.

swym bogatym repertuarze.

O dużym charakterystycznym talencie p. Morozowiczowej pisaliśmy już nieraz, więc pozostaje nam tu tylko stwierdzić, iż znowu rolę Dziurdziańskiej doskonale przypomniła się kochającej ją szczyt bydgoskiej publiczności. Postać Maryni odtworzyła z wielką dozą naturalności p. Klara Korowicz. Szczególnie w trzecim akcie gra jej była bez zarzutu i znalazła pełne uznanie widowni.

W roli Mirskiej wystąpiła z należytym umiarem p. Maria Bystrzyńska. Z galerii typów i typków, tworzących klub kawalerów nie możemy nikogo specjalnie wyróżnić, gdyż wszyscy „stanęli na wysokości zadania”. Świetni byli jako „kawalerowie”: pp. Edmund Szafranski, Bolesław Roslan, Edmund Kowalczyk, Leopold Skwierczyński i Stanisław Winczewski. Szóstym członkiem klubu był p. Olgierd Skirgiełło-Jacwicz. W epizodach ujrzeliśmy pp.: Lidę Kownacką, Ludwikę Bardę i Mieczysława Kowalczyka.

Dekoracje pp.: Jadwigi Przeradzkiej i Aleksandra Jędrzejewskiego w stylu. Sądymy, że „Klub kawalerów” tak zagrany i tak wystawiony, winien mieć powodzenie na scenie bydgoskiej. (dch).

Ze świata niedoli i cierpienia

Gruźlicy, ludzie - rupiecie

Gruźlica, to dla ogromnej większości: zmęczone, chude twarze ludzkie, to obszerne sale sanatoriów i snujące się po korytarzach cienie osłabionych, nie z tego świata ludzi. A nie wie się, albo zapomina się o tych gruźlikach, którzy przykuci do łóżek szpitalnych, rzucają na nie jak polamane rupiecie, spędzają w szpitalach miesiące i lata całe. Zżarte chorobą stawy biodrowe, kolanowe, pokurczone ręce i stopy, wyniszczone, cienkie piszczele nóg, pokryzione kregosłupy i palce — tak cierpią ludzie na gruźlicę kostną, tak rosną zastępy ludzi kalek, ludzie — odpadków życiowych.

Walka z gruźlicą kostną jest jeszcze trudniejsza niż z gruźlicą płuc, wymaga bowiem dużej ilości szpitali i pieniędzy na długotrwałe leczenie chorego. Leczenie gruźlicy kostnej wymaga ciągłego przebywania pod okiem lekarza i różnych zabiegów, możliwych tylko w lecznicy lub szpitalu, a znów na takie koszty może sobie pozwolić tylko bardzo znikomą garstką ludzi. Chorzy nie posiadający praw do leczenia się z funduszy państwowych, samorządowych czy też ubezpieczenia społecznego, nie mają w ogóle możliwości opłacenia kosztownej kuracji, ci znów, którzy mają prawo do świadczeń leczniczych z funduszy społecznych po pewnym, ustawowo oznaczonym okresie leczenia muszą szukać nowych źródeł pomocy, gdy skończy im się uprawnienie.

Sprawy związane z leczeniem gruźlicy kostnej i koordynacją wysiłków czynionych w tym kierunku przez różne instytucje społeczne były tematem obrad Rady Naukowo-Lekarskiej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w gmachu szpitala Wolskiego, na oddziale gruźlicy kostnej, dr. Piaseckiego. Jeden z zespołów Rady pod przewodnictwem dr. Adamskiego zajął się zagadnieniem leczenia gruźlicy kostnej w Ubezpieczeniach Społecznych, przy czym ordynator oddziału szpitala dr. Piasecki uzupełnił swój referat o gruźlicy kostnej pokazem przypadków chorobowych i demonstracją urządzeń szpitala.

Leczenie gruźlicy kostnej, pominąwszy już sprawę zbyt małej liczby łóżek szpitalnych do tego celu przeznaczonych, natrafia na poważną przeszkodę: brak pieniędzy u chorego z chwilą, gdy skończy mu się należne od Ubezpieczalni 26 tygodni leczenia w ciągu roku. Opieka społeczna wprowadziła zajmując się częściowo tymi chorymi, asygnując fundusze na dalsze ich leczenie, jest to jednak zbyt niewiele w stosunku do potrzeb. Po wyczerpaniu uprawnień do leczenia się na koszt Ubezpieczalni, chory ma do wyboru: albo wrócić do domu, albo starać się o pieniądze z Opieki Społecznej. Trzeciej alternatywy, to zn. leczenia się na własny koszt nie bierze się w ogóle pod uwagę, są to bowiem niesłychanie rzadkie wypadki: tak, np. obecnie na całym od-

dziale dr. Piaseckiego jest tylko jedna osoba, która się leczy za własne pieniądze. Na gruźlicę przecież najczęściej zapadają biedacy, kiedy więc im kończy się opieka Ubezpieczalni czy jakiejś instytucji społecznej nie mają żadnych środków na kontynuowanie leczenia. To jest właśnie najważniejsza przeszkoda w zwalczaniu gruźlicy, którą należałoby co rychlej usunąć. Świadczenia Ubezpieczalni są unormowane ustawami, pomoc ze strony Opieki Społecznej ograniczona jest jej niewielkimi fun-

duszami, jakie jest w stanie przeznaczyć na walkę z gruźlicą kostną, ale poza tymi dwoma instytucjami muszą się przecież znaleźć jeszcze jakieś źródła, skądby można czerpać resztę brakujących pieniędzy na leczenie.

Oby jak najwięcej gruźlików, tych biednych ludzi — rupieci zniszczonych przez chorobę, przebywających po suterenach i poddaszach i groźących nieustannie swemu otoczeniu, znalazło wreszcie potrzebną im pomoc w murach szpitali!

L. M.

Na otwarciu Tygodnia Przeciwrakowego

W dniu, w którym świat cały święci czterdziestolecie odkrycia radu i pamięć tych, którzy dali go ludzkości, Towarzystwo Instytutu Radowego im. Marii Skłodowskiej-Curie ma obowiązek przypomnieć polskiemu społeczeństwu pewne fakty.

Instytut Radowy został powołany do życia przez Marię Skłodowską-Curie w roku 1921, gdy po raz pierwszy po wojnie odwiedzała wyzwoloną Ojczyznę.

Wyrzekła wtedy pamiętne słowa: „Moim najgorętszym życzeniem jest powstanie Instytutu Radowego w Warszawie”.

Dzięki poparciu Rządu i całego społeczeństwa, dzięki cennej opiece Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, życzenie to zostało spełnione. Instytut powstał. Nosi wielkie imię, którego musi być godnym. Nie wolno mu obniżyć poziomu, ciągle musi uzupełniać swe braki i udoskonalać się. Potrzeby jego są jeszcze duże.

Ilość radu, przeznaczanego na leczenie jest niedostateczna.

Pracownia Fizyki Promieniotwórczej ma go zaledwie paręset miligramów, co nie jest wystarczające do większych prac badawczych.

Ilość aparatów Röntgena jest także zbyt mała.

Ogromny napływ pacjentów wymaga rozbudowy Szpitala i powiększenia wszystkich środków leczniczych. Potrzeby te są pilne i muszą być zaspokojone, jeśli Instytut ma należycie spełniać swą pożyteczną działalność.

Na frontonie Instytutu widnieje napis: „Marii Skłodowskiej-Curie w hołdzie”.

Niech każdy w miarę możliwości postara się o to, aby hołd ten był godnym Marii Skłodowskiej-Curie.

Konto PKO „Towarzystwa Instytutu Radowego im. Marii Skłodowskiej - Curie” jest 9.255.

Za Komitet

Towarzystwa Instytutu Radowego im. Marii Skłodowskiej - Curie

Za sekretarza
Dr. B. Dłuska

Prezes

Prof. dr. R. Nitsch

Interesy europejskie na Dalekim Wschodzie

Opanowanie najbogatszych prowincji chińskich przez Japonię i ostatnie oświadczenie księcia Konoye, wypowiedziane 9-ciu mocarstw i zasadę otwartych drzwi, stawiają przed mocarstwami głównie zainteresowanymi na Dalekim Wschodzie, t. j. Francją, Anglią i Stanami Zjednoczonymi, nowe zadania. Japonia wysuwając hasło Azja dla Azjatów stworzyła nową sytuację, wobec której Ameryka, Anglia i Francja będą musiały zająć stanowisko. Już zajęcie Szanghaju przez wojska japońskie było ciężkim ciosem dla prestiżu i interesów rasy białej w Chinach. Zajęcie Kantonu pogłębiło wywołane inwazją japońską trudności, uderzając przede wszystkim w interesy Anglii. Kanton w rękach Japończyków, to izolacja Hong - Kongu, bastionu wysuniętego, imperium angielskiego, który odgrywał rolę łącznika między Chinami i imperium brytyjskim. Tędy szedł cały handel między Chinami i krajami imperium. Odcięty od swego naturalnego oparcia jakim był Kanton, Hong-Kong może zwiędnąć, jak wędnie kwiat oderwany od swej lodygi.

Zajęcie Kantonu oznacza zbliżenie się japońskich ku granicom Syjamu, gdzie znaczenie polityki japońskiej jest od kilku lat w stałym wzroście. Uplaszanie się wpływów japońskich w tym rejonie stanowi poważną groźbę dla najbardziej wrażliwego punktu interesów angielskich na Dalekim Wschodzie i potęgi imperialnej, Singapooru.

PRAWO I ŻYCIE

Jak może uzyskać odprawę matka ubezpieczonego?

Do roszczenia o jednorazową odprawę dla matki należy dołączyć: 1) wszystkie posiadane legitymacje ubezpieczeniowe zmarłego, 2) metrykę urodzenia zmarłego, podając imiona rodziców, 3) metrykę śmierci ubezpieczonego oraz 4) zaświadczenie starostwa albo Zarządu Miejskiego lub Gminnego stwierdzające, że zmarły nie pozostawił innych osób, uprawnionych po nim do świadczeń (żony, męża, dzieci). Po przyjęciu roszczenia Ubezpieczalni Społecznej przeprowadza wywiad dla stwierdzenia stanu majątkowego zainteresowanej oraz ustalenia, w jakim stopniu pozostawała ona, na utrzymaniu zmarłego.

Selma Lagerloff



ślawna pisarka szwedzka, w dniu 20 bm. ukończyła 80 lat.

Nowe wydawnictwa

Biblioteczka Pomorskiego Związku Śpiewaczego.

Pomorski Związek Śpiewaczy zapoczątkował dwie nader pożyteczne biblioteczki dla chórów mieszanych i męskich oraz dla młodzieży szkolnej.

Z pierwszej bibl. (chóry miesz. i męsk.) ukazało się już drukiem 18-cie numerów, w których umieszczone zostały utwory świeckie i kościelne kompozytora pomorskiego dyr. Z. Moczyńskiego, który w roku obecnym obchodzi 50-lecie pracy kompozytorskiej. Przewidziane jest następnie wydawanie utworów także innych kompozytorów.

Druga bibl. przeznaczona jest dla szkół (chóry na 1, 2 i 3 głosy równe: chłopięce, żeńskie lub męskie) i ma na celu dostarczenie młodzieży i zespołom chóralnym tanich ulotek w cenie po 5 gr. za sztukę. Nawet najuboższy zespół będzie mógł pozwolić sobie na zakup tych ulotek (20 egz. — 1 zł) i będzie miał możliwość skompletowania własnej biblioteczki. W każdej ulotce znajdować się będą krótkie charakterystyki, dotyczące kompozytorów, czy też zamieszczanych pieśni. W wyborze pieśni będą uwzględniane przede wszystkim tematy Wielkiego Pomorza. Nr. 1 zawiera Hymn Państwowy i dwie pieśni narodowe: Boże coś Polskę i Pierwszą Brygadę, które zostały ustalone przez Min. W. R. i O. P. w latach 1926 i 1937. Nr. 2 Z. Moczyńskiego — Hymn Pomorza na trzy głosy. Nr. 3 Z. Moczyńskiego — Straż nad Wisłą. Nr. 4 Z. Moczyńskiego — Niewiast polskich nocie święte i Aniołów chór. Nr. 5 — Do Wilna serce dajcie. Nr. 6 J. Wieczorek — Od morza jesteście.

Dla orientacji dyrektorów i nauczycieli jest podawany przy każdym utworze stopień trudności od 1 do 5. Nad obu wydawnictwami czuwa Ludwik K i c.

HUMOR

Aktorzy.

Aktor I. — Gdy gram, zapominam o wszystkim. Wzywam się w moją rolę. Publiczność znika mi z oczu.

Aktor II. — Nie można jej brać tego za złe. (Jugend)

Akcja „Radio Chorym” w Polsce

przykładem dla innych państw.

W dzienniku „Oservatore Romano” ukazały się ostatnio dwa artykuły omawiające radiową działalność Apostolstwa Chorych w Polsce, podkreślające doświadczenia i wyniki tej akcji.

Artykuły te wywołały powszechne zainteresowanie wśród akcji katolickich radiofonii. Poruszają one m. in. fakt, że na wzór Polski rozpoczęli już akcję radiofonizacji szpitali misjonarze włoscy w Japonii i o. o. Kamijani w Brazylii, którzy niedawno oddali do użytku chorych olbrzymi szpital całkowicie radiofonizowany.

Wyścig żółwi do... korytka



Studium fotograficzne z londyńskiego zoo. Olbrzymi żółw lądowy, liczący blisko setkę lat, musi pogodzić się z myślą, że młody braciszek jego z Brazylii jest nieco szybszy.

Najszybsza kobieta Ameryki w historycznym samolocie braci Wright



na którym Orville Wright dokonał pierwszego przelotu przez kanał La Manche. Najszybszą kobietą Ameryki nazywają Jacqueline Cochran, która w tym roku zwyciężyła w wyścigu powietrznym o puchar Bendixa.

Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 22 listopada

DEWIZY: Belgia 89,88; Berlin 212,01; Gdańsk 90,75; Amsterdam 288,46; Kopenhaga 110,85; Londyn 24,82; Nowy Jork czeki 5,30%; Nowy Jork kabel 5,30%; Oslo 124,69; Paryż 13,86; Praga 18,00; Sztokholm 127,91; Zurych 119,00; Mediolan 27,94; Helsinki 10,96; Montreal 5,25%.

Tendencja słaba.

WALUTY: Belgi belg. 89,85; Dolary am. 5,28%; Dolary kanad. 5,24; Floreny hol. 288,20; Franki fr. 13,84; Franki szwajc. 119,70; Funt ang. 24,80; Guldeny gdańskie 99,75; Korony czeskie 10,40; duńskie 110,60; norweskie 124,30; szwedzkie 127,60; Liry w. 18,70; Marki niemieckie 10,80; Marki niemieckie srebrne 89,00.

AKCJE: Bank Polski 180,00; Cukier 34,50; Węgiel 33,25; Haberbusch 55,25; Lombard 116,00.

Tendencja nieco słabsza.

PAPIERY: 4% proc. wewnętrzna 64,50; 3 proc. inwest. I em. 83,88 serie 92,00, II em. 82,88 serie 90,50; 4 proc. prem. dol. 42,00; 4 proc. konsolidacyjna 68,00; 8 proc. ziem. dol. kupon 99,75; 4% proc. ziemskie seria piąta 64,00; 5 proc. Warszawy 1938 r. 72,50; 5 proc. Lublina 1938 r. 62,00; 5 proc. Łodzi 1938 r. 65,13.

Tendencja dla pożyczek i listów nieco słabsza.

gat. IA — 0—55 proc. własny worek 24,00—25,00; 0,95 proc. wł. w. 175—20,75; mąka żytnia 70 proc. eksp. na wywóz do W. M. Gdańska 23,00—23,50; otręby psz. młakie z przem. stand. 9,75—10,25, otręby pszenne średnie z przem. stand. 10,00—10,50; grube 10,50—11,00; otręby żytnie z przem. stand. 9,25—9,75; otręby jęczmienne 10,25—10,75; kasza jęczmienna kraj. wł. w. 25,25—26,25; pecczak wł. w. 25,25—26,25; perlowa wł. w. 35,75—37,25.

Strączkowe, oleiste, koniczyzny, nasłona i inne.
Groch Wiktorja 25—29; zielony (Folger) 22—24; wyka jara 18—19; peluska 21,00—22,00; łubin żółty 11—12; łubin nieb. 10—11; seradela 21—23; rzepak ozimy bez worka 41,00—42,00; rzepak ozimy bez worka 38,50—39,50; siemię lniane 48—50; mak niebieski 66—68; gorczyca 36—39.

Pastewne i inne: Makuchy lniane 20,75—21,25; rzepakowe 13,25—14; śrut sojowy 23,25—23,50; ziemniaki jadalne 8,75—4,25; ziemniaki fabryczne za kg % franco fabryka 0,18—0,19; słoma żytnia luzem 3—3,50; słoma żytnia prasowana 3,50—4; siano nadnoteczkowe prasowane 6,25—6,75; siano nadnoteczkowe luzem 5,50—6,00.

Tendencja i obroty: pszenica 380 ton spokojna, żyto 1494 ton spokojna, jęczmień 888 ton ożywiona, owies 145 ton spokojna.

futerka". 11,15 Koncert popularny (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 „Nasz koncert” — audycja dla młodzieży w wyk. Ork. Rozgl. Wileńskiej 15,30 Muzyka obładowa 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,15 Dom i szkoła: „Żeby naszych dzieł”. 16,30 Muzyka skandynawska (płyty). 17,00 Polska a wojska okupantów w pierwszych dniach niepodległości — odczyt wygł. dr. Wacław Lipiński. 17,15 Kantata Jana Sebastiana Bacha „Schleicht spielende Wellen” 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 „Nasz język” — audycja w opracowaniu prof. Witolda Doroszewskiego. 18,40 „Dyskujemy”: „Czy naprawdę w zdrowym ciele — zdrowy duch?” dyskusję zagają Leon Kruczkowski i dr. Kazimierz Wyka. 19,00 „Odgłosy Italii” — koncert rozrywkowy (z Wilna). 20,35 Audycja informacyjna: Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21,00 Opowieść o Chopinie: „Polonezy” — audycja w opracowaniu Karola Stromengera z udziałem Stanisława Szpalńskiego (fortepian). 21,45 „Temperamenty” — powieść mówiona Antoniego Cwojdzńskiego. 22,00 Muzyka francuska i polska — płyty. 22,20 Przera. 22,22 Audycja z okazji uroczystości 40-lecia odkrycia radu przez Marię Skłodowską-Curie i Piotra Curie: 1. Słowo wstępne. 2. Przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prof. dr. Ignacego Mościckiego. (Transmisja do Paryża). 3. Przemówienie p. prezydenta republiki francuskiej Alberta Lebrun — Transmisja z Paryża z akademii inauguracyjnej międzynarodowego tygodnia do walki z rakim. 22,40 Muzyka polska i francuska — płyty. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski (w języku angielskim).

21,45 SOTTENS. Koncert symfoniczny. 22,00 RADIO PARIS. „Na paryskiej fall”.

Świecka kantata Bacha w Radio
W środę, 23 bm. o godz. 17,15 nadaje Polskie Radio jedną z nielicznych wokalnych kompozycji Bacha o charakterze świeckim — kantatę, zatytułowaną „Schleicht spielende Wellen”, skomponowaną w celu uczczenia urodzin Augusta III króla polskiego i księcia saskiego. Wszystkie prawie kantaty Bacha w dziedzinie muzyki posiadają charakter religijny i skomponowane zostały dla celów liturgicznych. Z 20 kantat świeckich kilkanaście poświęcił Bach księciu Augustowi. W kantacie „Schleicht spielende Wellen” cztery główne rzeki Polski i Saksonii opiewają wielkość Augusta. Utwór ten wykonały artyści poznańscy.

Samorząd m. Grudziądza
Nie tylko mieszkańcy Grudziądza, ale wszystkich radiosłuchaczy, interesujących się sprawą organizacji i prac samorządowych — zaciekawi odczyt wiceprezydenta m. Grudziądza p. St. Michałowskiego na temat samorządu m. Grudziądza. Odczyt ten nadany zostanie w dniu 23 bm. o godz. 18,10.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU NASIONAMI

B. HOZAKOWSKI — TORUŃ
z dnia 21 listopada

Placono w dniach ostatnich z 100 kg franco stacja załadowania.

Koniczyna czerwona 80—100; koniczyna biała średni gatunek 250—280; koniczyna biała prima czyszczona 280—325; koniczyna szwedzka 130—140; koniczyna żółta 52—62; koniczyna żółta w łuskach 27—32; inkarnatka 80—90; przelot 60—70; rajgras krajowy 60—70; tymotka 20—25; seradela 22—24; wyka satowa 18—22; wiczka zimowa 65—75; peluska 18—22; groch Wiktorja 28—28; groch zielony 23—28; groch polny 22—25; bobik 20—24; gorczyca 36—42; rzepak 40—42,50; rzepak 41—43; siemię lniane 42—46; konopie 45—50; mak niebieski 65—70; mak biały 65—70; tataraka 18—22; proso 20—25.

OLEJARNIA I RAFINERIA FRANCISZEK WOYTON

Toruń, ul. Grudziądzka 15
zawiadamia, że na dzień 21 bm. ceny są jak następujące:

Olejarnia kupuje i płaci:

za rzepak zimowy	zł 40,00—43,00
za rzepak holenderski letni	zł 38,00—40,00
za siemię lniane „Bombay”	zł 46,00—52,00
za siemię ln. kresowe przy 90% czyst.	zł 42,00—46,00
za gorczycę	zł 32,00—34,00

za 100 kg.

Olejarnia sprzedaje sraty:

za rzepakowy	zł 13,00
za lniany	zł 19,00
za kokosowy	zł 18,50
za palmowy	zł 13,00
za sojowy	zł 24,50

za firmową mieszankę pasz treściwych D/H R. T. Pijałkowski. W-wa gwarantowanej zawartości: 23 proc. białka strawn., 3,5 proc. tuczczu

za 100 kg.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA W TORUNIU

6,57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza”. 10,00 Wesoły koncert — płyty. 10,55 Program na jutro. 11,15 Ludwik van Beethoven: Koncert skrzypcowy D-dur. 13,00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13,50 Wiadomości z Pomorza. 16,30 Chór rewersów — płyty. 18,00 Plan pracy w Przysposobieniu Rolniczym — pog. roln. wygł. inż. Józef Kopec, 18,10 „Samorząd miasta Grudziądza” — odczyt Stanisława Michałowskiego. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,00 Gra zespół mandolinistów „Bis” — pod dyr. Edmunda Szumańskiego. 23,05 Zakończenie programu.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

19,15 RADIO ROMANIA. Arie operowe w wyk. Miry Sobolewskiej.
21,15 DROITWICH. Koncert symfoniczny z Queen's Hallu z udz. Wilhelma Backhaus'a (fort.).
21,30 RENNEN. Koncert symfoniczny.
21,30 STRASBURG. Koncert symfoniczny.
21,30 BRUXELLES FLAM. „L'Escart” — oratorium Beol't'a.

Halle, tu Polskie Radio!
Środa, 23 listopada
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI
6,30 Audycja poranna. 11,00 Audycja dla szkół:
„Jak krawiec Krawczyński szyi zwierzętom nowe

CEDEULA URZĘDOWA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY

z dnia 22 listopada

Zboża: pszenica 18,25—18,75; żyto 14—14,25; jęczmień browarowy 16,25—16,75; 673-678 g.l. 15,50—15,75; 644-650 g.l. 15—15,25; owies 15,25—15,50.

Przetwory młynarskie. Mąka pszena gat. I wyściągowa 0—35 proc. wł. w. 38,00—39,00; I 0—50 proc. wł. w. 35,00—36,00; IA 0—65 proc. wł. w. 32,50—33,50; mąka pszen. gat. II 35—65 proc. wł. w. 28,00—29,00; razowa 0—95 proc. wł. w. 26,00—27,00; mąka żytnia: gat. I 0—50 proc. własny worek 25,00—25,75;

BEZPŁATNY KURS
Robót ręcznych z wełny
„Włókno Polskie”
już się rozpoczął. Dużo nowych wzorów i modeli.
R. DALKOWSKI
Toruń Szeroka 25
tel. 1649, Magazyn robót ręcznych, wełny, bielizny, pończoch. 1987

PROSZKI MIGRENO-NERVOSIN
KOCUTER
GASECKIEGO
GRYPY, PRZEZIEBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBOWITP.
LADUNKI PROSZKÓW TYLKO W WISCIENICZNYCH TORUŃSKICH.

Największy wybór najniższe ceny
na **bławaty trykoty swetry bieliznę galanterie**
Paweł 1508

Kuchnie
jadalnie, sypialnie, gabinety, tapczany
poleca
T. Kasprowicz
Toruń, Prosta 5. 847

Zyletki
nożyki, brzytwy, scyzoryki solidne
Hurtownia Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35. 1873

FUTRA
oraz wszelkie prace kuźnierskie wykonuje z własnych i powierzonych materiałów
Fr. Przybylski
dypl. mistrz kuźnierski
Bydgoszcz, Mostowa 3
Absolwent szkoły kuźnierskiej w Lipsku

OGŁOSZENIE
Państwowy Zakład Zdrojowy w Ciechocinku ogłasza przetarg publiczny na dostawę 100 kóp ciernia z dostawą na plac koło żelni w Ciechocinku. Kopa składa się z 60-ciu snopków, wagi każdy po 33 kg, ciernie winno mieć 5 lat.
Zastrzega się wybór oferenta, uniważnienie przetargu oraz ogłoszenie ponownego przetargu.
Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę ciernia” pod adresem Zakładu w terminie do dnia 30 listopada rb., otwarcie ofert nastąpi 2 grudnia o godz. 10-jej w Biurze Zakładu. Zł. 980/cś.
Dyrektor Zakładu Zdrojowego: (—) St. Wiśniewski. (10844)

Składanowski
Toruń, St. Rynek 24
Kredyt na asygnaty.

Gabinety Kluby
lampy stojące, pokoje kombinowane poleca firma
Bracia Tews
Toruń, Mostowa 30

Nieruchomość
na terenie Gdańska kupię, wpłata 20—25.000 zł. Sklep kolonialny, sprzedaż hurtowa bez konkurencji sprzedam lub zamienię na sklep względnie nieruchomości. Oferty do „Gazety Pomorskiej” pod nr. 1975.

RATUJcie WŁOSY!
Mag Nr. 1
usuwa łupież, wypadanie włosów. 525
ZADĄC WSZĘDZIE.

ZAPOWIEDZ
Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) czeladnik stolarski Edwin Waldemar Liedtke, stanu wolnego, zamieszkały w Gniewie, ul. Podgórna nr. 1, syn mistrza murarskiego Jakóba Liedtkego, zmarłego w Rychtowie, powiecie świeckim i żony jego Marty z domu Kromm po raz drugi zamężnej Patzer zmarłej w Gniewie, powiecie tczewskim; 2) Edyta Julianna Augusta Steckmann, zamieszkała w Gdańsku, Jäschkentalerweg 14/15, córka robotnika Artura Steckmanna i żony jego Idy z domu Dulna zamieszkałych w Opaleniu, pow. tczewskim, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi winno nastąpić w Gniewie i „Gazecie Gdańskiej” w Gdańsku.
Gniew, dnia 21 listopada 1938 r. (1988)
Urządnik Stanu Cywilnego: w zastępstwie: (—) Grygoleit.

pierniki
toruńskie, lom piernikowy i wafel poleca **A. Rost**, dawniej **Hermann Thomas**
Toruń, Nowy Rynek nr. 4. hurt, detal. (1811)
W. 1310/38.

Pudry
kremy i wody na wągę
Hurtownia Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35. 1873 (10845)

Mydło
ziarniste Ia, I kg. 88 gr.
Hurtownia Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35. 1873

Skórki zajęcze
lisie, tchórze, kuny etc. kupuje i przyjmuje do wyprawy, oraz sprzedaje wszelkie skórki futerkowe wyprawiane 6427
Handel skór i futer
Tczew, ul. Mickiewicza 12, tel. 1059

PRZETARG
Dnia 25 bm. o godz. 9,30 w Chełmży, ul. Strzelecka 1 sprzedawca będa gotówkę najwięcej dającym: kasę żelazną National, maszynę do liczenia, szafę żelazną do pieniędzy i 2 konie — kłaczce 7-letni, oszacowane na łączną sumę zł. 2.080,—
Chełmża, dnia 19 listopada 1938 r.
(—) Franciszek Gramowski, komornik. (10846)

OGŁOSZENIE
Prokurator Sądu Okręgowego w Bydgoszczy na zasadzie art. 51 k. k. oraz art. 542 § 2 k. p. k. podaje do publicznej wiadomości, że
Henryk Kuminek
urodzony 5 grudnia 1911 r. w Olkuszku woj. kieleckiego, syn Wawrzyna i Magdaleny z d. Chmiz, zamieszkały w Bydgoszczy, został prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 29 grudnia 1937 r. Nr. IV. K. A. 3538/37 skazany na mocy art. 256 k. k. na karę grzywny w kwocie 20 złotych z zamianą na wypadek jej nieściągalności na karę zastępczą jednego dnia aresztu a to za obrazę godności osobistej Kazimierza Kretowicza, popamiętana treścią ustępu od słów: „bo to samo napisał” do słów: „o żydach źle pisze”, zawartego w artykule p. t.: „Witaj Majowa Jutrzenko”, zamieszczonym na stronie piątej „Dziennika Bydgoskiego” z dnia 3 maja 1936 r., przy czym Sąd Okręgowy w Bydgoszczy prawomocnym postanowieniem z dnia 10 września 1938 Nr. IV. 2. K. 346/36 na mocy art. 51 k. k. zarządził ogłoszenie powyższego wyroku skazującego na koszt skazanego w „Dzienniku Bydgoskim”, — „Kurierze Bydgoskim”, „Małym Dzienniku” oraz w „Gazecie Pomorskiej”.
Bydgoszcz, dnia 19 listopada 1938 r.
W zastępstwie Prokuratora: (—) Dr. Kastelik, Wiceprokurator.

Sklep
kolonialny sprzedam, do bry punkt. Gdynia, tel. 32-46. (7475)

Stale
każdy może zarabiać 20 zł dziennie wieś-miasto zbieraniem adresów 10 gr adres. Zgłoszenia Kraków, skrytka 240. (12596)

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 1-lamowej 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. niżeli.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 30 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.
Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej”: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, 4. p.
Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o.o.
Adres redakcji i ad.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. k. z do. 3,10 miesięcznie
z datkami książkowymi 2,90 „
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,20 „
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,00 „
Z odbiorem w administracji 2,00 „
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich.
Zagranicę 4,00 „
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.
Redaktor naczelny: JAN DREWECKI.
Redaktor odpowiedzialny: Jan Płażewski w Toruniu, ul. Mickiewicza 138.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie szeptoona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Umyki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisanie miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Członkami Drukarni Józef Karol Kuszel w Toruniu.
56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. C. nr. 203-141.

Judy Garland - mistrzyni swingu i... amatorka mrożonej czekolady

Jak na piętnastoletnią dziewczynkę — sława gwiazdy filmowej i mistrzyni swingu — to dość dużo. Tym bardziej, że Judy słynie ze swego znakomitego głosu, którym czaruje widzów i słuchaczy całej kuli ziemskiej.

Najprzód parę słów wyjaśnienia co do swingu, którego główną propagatorką na ekranie jest właśnie Judy Garland.

Swing jest odmianą jazzu i jego najnowocześniejszym wyrazem. Śpiewać „swing” jest o wiele trudniej niż normalnie, trzeba do tego zresztą mieć wrodzone zdolności, tak jak ma Judy Garland.

Jej prawdziwe nazwisko brzmi: Frances Gumm. Do dziś nie może zapomnieć, jak ją dzieci przezywały „gumą do żucia”, nawiązując do nazwiska. To może było powodem dla przybrania pseudonimu. Rodzice dziewczynki byli aktorami, ojciec prowadził przez pewien czas teatr. Później za zaoszczędzone pieniądze rodzina Gumm kupiła małe rancho w Kalifornii. Judy, nanczas jeszcze Frances, miała dwie siostry, z którymi śpiewała razem w wodewilach ojca. Miała dwanaście lat (nie zapominajmy, że była to rodzina amerykańskich prowincjonalnych aktorów, gdzie dzieci od najmłodszych lat wędrują razem z rodzicami i często występują wraz z nimi), gdy zwrócił na nią uwagę „łowca talentów” z Hollywood. Efektem tego było, że Frances stała się Judy i zadebiutowała w dodatku muzycznym Metro - Goldwyn - Mayer. Zanim się to jednak stało, by rodzice zezwolili jej na występ filmowy, upłynęło półtora roku. Debiut Judy Garland był nad wyraz udany.

Film ten nazywał się „W każdą niedzielę” i do dziś wyświetlany jest wszędzie z wielkim powodzeniem. Potem dano młodzieńczej aktorce rolę w filmie Roberta Taylora i Edeanor Powell „Zaczął się w pociągu”. Później zagrała w filmie „Mały dżentelmen”. Jej najnowszy film to: „Everybody Sing” i „Listen Darling”.

Obecnie ma piętnaście lat i wiernego adoratora w osobie kolegi — Mickey Rooney'a. Jej dzień podzielony jest skrupulatnie i wyzyskany w całości. W studio MGM jest szkoła dla młodych aktorów i aktorek, gdzie Judy dopełnia luki w wykształceniu. Ale i tak dużo z tym nie ma kłopotu...

gdyż znana jest rzeczą, że np. matematykę odrabia za nią Buddy Ebsen, historię Eleanor Powell, chemię George Murphy etc. Te złośliwe wersje doprowadzają małą śpiewaczkę do łez. Traktuje matematykę bardzo poważnie i ma duże ambicje —

zakochana. Ale „na stałe” to w Clarku Gable, który zresztą darzy swą zwolenniczkę szczerą sympatią. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że pamięta o niej posyłając jej prezenty w postaci smakołyków, stale tych samych, mianowicie mrozo-



Judy Garland
młodziutka gwiazda filmu amerykańskiego, obdarzona silnym, pięknie brzmiącym głosem.

chce zostać śpiewaczką w Metropolitan Opera w New Yorku.

Cały Hollywood przepada za zabawną parą: młodziutką Garland i jej pieskiem, małym czarnym jamnikiem wabiącym się „Phooey” („Fuj”). Tylko jedna osoba w tym mieście nie jest zachwycona „towarzystwem” Judy. To jej matka, pani Frank A. Gumm, która uważa, że jak na piętnastoletnią gwiazdę filmową, Judy powinna być stateczniejsza... i mniej kochliwa... Jest bowiem co dzień w innym aktorze

nej czekolady. Podobno tego rodzaju upominki... bardzo jej odpowiadają. Ale to już kwestia łakomstwa.

Wspomnieć jeszcze należy o sportowych rekordach miss Garland, która świetnie pływa, znakomicie jeździ konno, na rowerze i prowadzi auto z nonszalaną grandessą.

Fachowcy wróżą młodej gwiazdeczce wielką karierę. Uważają, że dotychczasowe sukcesy Judy Garland są dopiero wstępem do wielkiej, światowej sławy.

Przytomność umysłu Dumas'a

Pewnego razu Aleksander Dumas siedział w pierwszym rzędzie Teatru Francuskiego na premierze swej sztuki „Wesele Ludwika XIV”. Podczas przerwy przystąpił do niego jeden z akademików i spytał się autora, czy jest ze swego dzieła zadowolony. Dumas oczywiście był zadowolony, ponieważ publiczność jego sztukę gorąco oklaskiwała i zadowolenia swego wcale przed akademikiem nie krył. Po chwili Dumas powiedział: „Ze swej sztuki jestem tym więcej zadowolony, ponieważ wczoraj widziałem na tej samej scenie „Gladiatorów” niedawno zmarłego Soumet'a, podczas której publiczność na widowni ziewała, lub spała”. Bezpośrednio po wypowiedzeniu tych słów przez Dumas'a uwagę akademika, gorącego zwolennika Soumet'a, zwróciło uwagę głośne chrapanie. Akademik odwrócił się, a następnie z triumfującym uśmiechem pokazał Dumasowi jednego z widzów, pogrążonego w głębokim śnie, po czym powiedział:

„Wesele Ludwika XIV” podoba się tak samo, jak „Gladiatorzy”, o ile nie więcej!”

Na to Dumas odpowiedział z uśmiechem, nie dając po sobie poznać zażenowania:

„Ależ proszę pana, ten widz śpi od wczoraj. Wogóle widząc go tu śpiącego od wczoraj — straciłem nadzieję, by ktoś był zdolny obudzić go po zobaczeniu sztuki Soumet'a”.

Powietrze w górach jest 100 razy czystsze niż w mieście

Badania naukowe, stopnia zanieczyszczenia powietrza, którym oddychamy w wielkich miastach, stwierdziły, iż przeciętnie w 1 cm sześć. powietrza miejskiego znajduje się do 10.000 cząstek kurzu. Rzecz jasna, że są to zasadniczo rozsadniki różnych chorób i działalność ich jest bardzo szkodliwa dla organizmu ludzkiego. Z drugiej strony obserwacje w niektórych wysokogórskich ośrodkach sportów zimowych dowiodły, że zimą powietrze w tych okolicach zawiera mniej więcej do 100 cząstek kurzu, jest więc 100 razy czystsze od powietrza, którym my oddychamy. Jeżeli uwzględnić ten naukowo stwierdzony fakt, to zrozumiałym się staje, iż uprawianie sportów zimowych w górach przynosi mieszkańcom wielkiego miasta poczucie całkowitego odrodzenia fizycznego i duchowego.

RYSZARD BRAUN

Sobowtór Pani Wu

Powieść sensacyjna

I.
PRZYGODA

Działo się na dworcu w Gdańsku.

On stał w oknie wagonu drugiej klasy, poirytowany i zły. Ona zaś dreptała na peronie z głową podniesioną do góry, również niezadowolona.

— Ależ, kochanie, proszę cię, nie rób tego! — wołał głosem rozkazującym, zaprzeczającym słowom „kochanie” i „proszę cię”.

— Jesteś śmieszny. Chcesz mi narzucić swoją wolę — tak, jakbyśmy żyli w średnich wiekach.

— Przesadzasz. Ja cię tylko proszę.

— Tyran. Despota.

— A ty kozioł. Uparty kozioł.

— Pomyśl, Fred, że jeszcze nigdy nie grałam w ruletkę.

— I świat się nie zawali, jeżeli nie zagrasz w nią nigdy.

— Ależ, proszę cię, nie sprzeciwiaj się — wspięła się na palce, kładąc rękę na ramie okiennej. — Wezmę tylko sto złotych albo pięćdziesiąt złotych na przegranie, popatrzę, jak to tam wygląda i wrócę, za godzinę, dwie, z powrotem do Tezewa, do Kaziów. Cóż mi grozi? Nic. Absolutnie nic. Ewentualnie strata kilkudziesięciu złotych, które umiesz przegrać w brydża.

Patrzył na jej piegawaty nos, wzniesiony ku niemu i na brzydką, ale miłą twarz i już miał zamiar ustąpić, gdy wtem wzmianka o brydżu popsuła mu humor.

— Wiesz, że nie o przegrana mi chodzi!

zawołał tak głośno, że przechodzący mężczyzna się obejrzał.

— Więc o co?

— Pomówmy poważnie, moja Helu. Po prostu nie życzę sobie, żeby moje nazwisko znanego w Warszawie lekarza, umieszczono na czarnej liście Polaków, którzy popełniają czyn wysoce niepatriotyczny, przegrywając w kasynie sopockim polskie pieniądze.

— A już wiem. Wiem — odpowiedziała, zniechęcona, opuszczając głowę i przyglądając się zabłoconym czubkom swoich pantofli. — Powtarzasz mi to, w kółko, od pół godziny. A przecie... przecież pomyśl — ożywiła się nagle — że mogę równie dobrze wygrać! Wygrać pięćdziesiąt, sto, tysiąc, pięć tysięcy złotych.

Pociąg miał już lada chwila odejść do Warszawy, należało więc na gwałt męża przekonać, albo ustąpić, byle tylko pogodzić się i nie rozstawać pod przykrym wrażeniem.

— Mogę więc wygrać! Wygrać większą sumę! — zawołała z blaskiem w oczach i naraz dodała z udaną pokorą w głosie. — Ale... ale, jeżeli ci to, Fredzie, sprawia przykrość, to nie pojedę, mój drogi.

— Nie chciałbym, abyś robiła dla mnie ofiarę. — Ależ nie będzie to dla mnie żadną ofiarą... Spędzę u Kaziów te dwa dni, a we środę wrócę do Warszawy.

— No, jeżeli w rezultacie masz tam jechać na jedną godzinę, no to jedź...

— Mówisz to szczerze? A może jednak lepiej dam spokój?

Ustępowali sobie teraz na gwałt i uśmiechali się do siebie, podczas kiedy pociąg ruszał w powołnym i cichym obrocie kół.

Szła, prawie biegnąc obok jego okna, rozbrojona serdecznym uśmiechem, opromieniającym jego czerstwe, rumiane policzki.

— Włóż tylko na siebie coś cieplejszego, bo to marzec i nad morzem chłodno. Nie bierz też ze sobą biżuterii, bo złodziei pełno na każdym kroku.

— Dobrze! Dobrze!

Za chwilę została sama w tłumie ludzi, którzy biegli w kilku kierunkach. Niezdecydowanym spo-

rzaniem obrzuciła stojący na torze pociąg, odchodzący za pięć minut do Ołtwy i Sopot i zapięła dwie haftki na demieszonowym palcie.

Tak bardzo, bardzo... Tak wielką miała ochotę wygrać... Wydrzeć tych kilka tysięcy ludziom innym, którzy mieli nieszczerze się przegrać.

— I pomyśleć — uśmiechnęła się do siebie — że są tacy, którzy rozbijają bank! Którzy stawiają na jedną kartę wszystko i zabierają wszystko! Wszystko! Górę złota i papierków z zielonego ogromnego stołu, tylko dlatego, że tak chciał los!

Doktorowa Żabińska nie miała swoich pieniędzy, wszystko zawsze zawdzięczając mężowi. Otóż teraz chciałaby raz spróbować mieć swoje pieniądze, bez proszenia o nie męża, bez błagania, bez pracy... Ot tak, od razu! Za pół godziny! Daloby to jej niezależność od męża! Niezależność!

Na samą myśl o tym mała kobiątka dostała wypieków i zdecydowanym ruchem skierowała się ku czekającemu pociągowi. Naraz ogarnęła ją gorączka na samą myśl, że mogłaby się spóźnić i pojechać następnym pociągiem za pół godziny. Teraz już biegła roztrącając ludzi. Nastąpiła starej grubej kobiecie na nogę, obila się o czujny walizkę by wreszcie wspiąć się na stopnie ruszającego wagonu. Wiatr wiał silny marcowy, więc poczuła zimno przeszywające w momencie, kiedy schwyciła za antabę otwartych drzwi. Ktoś za nią wspiął się jeszcze, ale potem rozmyślił się widocznie, bo zeskoczył z powrotem na peron. Miała przez chwilę wrażenie, że to był Waks. Kiedy zatrząskiwiała drzwiczki, chcąc się nimi odgradzić od zimna i porywanych podmuchów, zdawało się jej, że to Marian Waks ginie w tłumie, w zrudziałym palcie i nasuniętym na oczy kapeluszu. Ale zaraz o tym przestała myśleć, siadając na wolnym miejscu obok rozgadanej kobiety, której mąż, po przeciwnej stronie przedziału, palił grube cygaro.

W tej chwili wszedł konduktor i doktorowa z trudem ułożyła kilka niemieckich zdań.

— Proszę pana, nie zdążyłam kupić biletu w kasie. Spieszyłam się! Czy będę więc mogła na być go od pana? W pociągu? Bez kary?

— Bardzo proszę.

(Ciąg dalszy nastąpi)